

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń*Sprawa gdańska jest małym fragmentem wielkich planów Hitlera, którym Europa postanowiła położyć*

ROK XVIII NR. 198 (5480)

WILNO PIĄTEK 21 LIPCA 1939 R.

CENA 20 GR.

P. Prezydent przybył do Wisły

KATOWICE, Pat. Dnia 20 b. m. o godz. 8,50 rano przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką. Na dworcu w Wiśle powitali Pana Prezydenta przedstawiciele władz.

Grupa dzieci w strojach regionalnych wręczyła Panu Prezydentowi i jego małżonce wiązanki kwiatów. Licznie zebrani letnicy oraz uczestnicy odbywającego się obecnie w Wiśle wakacyjnego instytutu sztuki zgotowali Panu Prezydentowi R. P. serdeczne powitanie.

Nastroj wyczekiwania w Londynie

(TELEFONEM Z LONDYNU OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

(Lup). Ostatnie dni nie przyniosły żadnych istotnych zmian w sytuacji. W dalszym ciągu prowadzone przez rząd angielski w tej chwili negocjacje — to znaczy rokowania z Sowietami o pakt trzech mocarstw, rokowania z Japonią o zlikwidowanie blokady koncesji w Tientsinie oraz rokowania finansowe z Polską — nie zostały dotychczas sfinalizowane.

W rokowaniach z Polską chodzi, jak wiadomo, jedynie tylko o pewne drobne korekтуры techniczne, bowiem w zasadzie wszystko zostało omówione i ustalone.

Jeżeli chodzi o rokowania z Sowietami, jakkolwiek rokowania te toczą się w tej chwili dookoła pojęcia „pośredniej agresji“ w państwach bałtyckich, to jednak wszyscy wiedzą, iż istotną trudnością jest fakt, że Z. S. R. R. pragnie uprawiać w stosunku do ewentualnego konfliktu europejskiego politykę neutralności.

Czy ta chęć Sowietów pozostania neutralnymi wpływa z poczucia słabości wewnętrznej Sowietów, czy też z perfidności, a mianowicie obawy, że przez zawarcie traktatu z Anglią i Francją odbierze się Hitlerowi wszelkie szanse wywołania wojny, — to dotychczas nie jest tutaj jasne.

O ile wreszcie chodzi o rokowania z Japończykami, to przyjmuje się powszechnie, że Tokio okazuje maximum złej woli; natomiast stanowisko Londynu jest tak pojednawcze, że dotąd nie stracono tu całkiem nadziei dojścia do jakiegoś układu.

Jest rzeczą jasną, że klęska Roosevelta w sprawie zmiany ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych wywołała tu dość deprymujące wrażenie, — wszakże pocieszają się tutaj myślą, że stanowisko samego prezydenta Stanów Zjednoczonych jest tak jasne i tak stanowcze, iż Hitler w swoich ewentualnych agresywnych planach nie może liczyć napewno na neutralność Ameryki, co już musi podzielać na niego wstrzymująco.

Najistotniejszą jednak charakterystyką obecnej sytuacji w Londynie jest to, że nikt tutaj dokładnie nie zdaje sobie sprawy, jakie są w tej chwili plany kanclerza Rzeszy. Wszyscy operują wyłącznie domysłami, mniej lub więcej logicznymi dedukcjami. Z Berlina wszakże nie nadeszły dotąd żadne wiadomości, któreby pozwalały z pewnością twierdzić, co nas oczekuje w ciągu sierpnia.

Pogłoski o nowym wyjeździe Foerстера do Berchtesgaden

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

Agencja United Press podaje z Berlina wiadomość, iż gauleiter Gdańska, Foerster, został ponownie wezwany przez Hitlera do Berchtesgaden, dokąd miał wyjechać w ciągu wczorajszego dnia. W tutejszych kołach politycznych brak potwierdzenia tej wiadomości.

Funkcjonariusz gdański zastrzelił strażnika POLSKIEGO

GDĄŃSK. Pat. Wczoraj około godziny 9.30 rano gdański urzędnik celny i dwóch umundurowanych S. S-manów przekroczyło granicę gdańsko-polską, przy kamieniu granicznym d. o. 16 i weszło w głąb terytorium polskiego, gdzie natknęli się na polskiego strażnika granicznego Witolda Budziewicza.

Na wezwanie Budziewicza do zatrzymania się, gdański strażnik strzelił do Budziewicza, kładąc go trupem na miejscu, poczem wraz z towarzyszącymi zbiegł na stronę gdańską. Polskie władze administracyjne prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

Jedna dywizja niemiecka w Gdańsku.

GDĄŃSK.

Sytuacja w Gdańsku ulega systematycznemu t. zw. pogorszeniu, ale nie powinno to nas ani dziwić, ani tem mniej straszyc. Bo sytuacja ta jest jasna, wyraźna, jak na dłoni.

Zupełnie słusznie piszemy, podkreślając znaczenie Gdańska dla Polski. Zupełnie niesłusznie usiłujemy podkreślić znaczenie Polski dla Gdańska, — Nauczyliśmy się w ostatnim roku nie narzucać Litwie z braterstwem, tradycją, unją i wspólną historią. Wszystko to są rzeczy dla Litwy ważne i korzystne. Ale Litwini tego nie chcą. Nie chcą czerpać z tego źródła. Dajmy więc im pokój.

Gdańsk jest niemiecki. Chce do Rzeszy, nie chce korzystać z tego wszystkiego, co mu daje polskie zaplecze, polska racja stanu nad morzem Bałtykiem, wspólna Polska z Gdańskiem historia i tradycja. Nie chce nawet mówić o tem z nami. Zaciągnął armaty na Bischofsbergu, przemycia tysiące ton amunicji przez stocznię w Schichau. A więc dajmy mu pokój z argumentami. Rozmawiajmy z nim tak, jak nas do tego zmuszają nasze własne interesy, ale nie jego, Gdańska, interesy.

Gdańsk jest niemiecki, a formalnie tylko Wolnem Miastem. Faktycznie robi to, co mu każe Hitler. Wobec tego znajduje się w orbicie ogólnoeuropejskiej agresji Hitlera, stał się tylko jednym z fragmentów jego ekspansji zaborczej, która znajduje swój wyraz w skoordynowanej polityce państw osi, na Bałkanach, kolonjach Turcji i t. d. Wolamy wciąż: Gdańsk, Gdańsk! zupełnie jakby Hitlerowi tylko o to miasto chodziło na świecie,

a więcej o nic. Tymczasem Gdańsk jest drobnym etapem, niczem więcej, w hitlerowskim „Drang“, już nie „nach Osten“, ale na wszystkie strony świata.

Jeżeli wybuchnie wojna, to będzie to wojna nie o Gdańsk, ale o przywrócenie normalnej sytuacji życiowej w Europie, którą Hitler doprowadza do absurdu.

Gdańsk w tej wojnie będzie tym fragmentem strategicznym, właśnie takim, jakim dziś już jest de facto. Nie mamy już z nim nic do gadania. Gadać, albo bić się, będziemy już tylko z Niemcami.

Od jednego z Polaków gdańskich słyszałem mądrą uwagę: w Polsce mówi się o Gdańsku wciąż jeszcze, jakby pomiędzy wiekiem XVIII-tym i XX-tym nie było wcale wieku XIX-go. Tymczasem ten wiek XIX-ty przekształcił miasto w pruską prowincję, a te kilka lat po Traktacie Wersalskim nie zdołały odwrócić ani psychiki ani zainteresowań jego mieszkańców.

Słusznie.

Idąc w kierunku Wieben-Wall, natyka się człowiek na pomnik żołnierzy i oficerów 107 pułku grenadierów. Zginęli pod Gumbinnen. Tannebergiem, w Masurenschlacht, w obronie Prus Wschodnich... für Kaiser und Vaterland. Tysiące gdańszczyzan zginęło für Kaiser, ale partja hitlerowska nie zamierza zburzyć pomnika, ani przekształcać napisu, chociaż Kaiser jest na wygnaniu i nikt w Niemczech, nikt zapewne nawet z rodzin poległych za niego żołnierzy nie interesuje się w tej chwili tem co robi, albo co myśli sobie o Trzeciej Rzeszy tam, w Holandji. Ale ten Kaiser w Gdańsku, za którego trzeba było krew przelewać,

pozostał symbolem krwawej łączności z Niemcami.

Z Wieben-Wall przechodzi się w dzielnicę Wieben - Kaserne. Ogromne swastyki łopoczą na wietrze. SS-mani stoją u wejścia, trzymają straż. Rośli, ogromni, Germani, blondyni, jakich lubi Hitler, prawdziwi Niemcy z Niemiec sprowadzeni...

— A propos — mówi ktoś —

szkoda, że nie było pana w piątek ubiegły w Sopocie. Zupełnie jawnie wyładowano tam ze statków 1.000 ludzi i przewieziono do Gdańska do koszar.

— Do których?

— To nie ma znaczenia.

Na Bischofsbergu, każdy wie, że stoją ciężkie działa. Spacerować tamtędy nie wolno. Podejrzanych aresztują z miejsca innych tylko zwracają z miejsca. Na Dominikswall, Sandgrube, w Langfuhr, w koszarach na Weidengasse, zobaczyć można tyle wojska, ile się komu podoba. Niemieckiego wojska oczywiście. Oddziały te jeszcze w zwartym szyku maszerują po mieście w mundurach policji gdańskiej, jakkolwiek z karabinami i w stalowych hełmach, a za nimi jadą tabory, karabiny maszynowe... Ale już pojedynczy żołnierze przestali się wogóle krępować. Onegdaj kawalerzyści przy szablach spacerowali sobie po Neugarten dla flirtu z panienkami. Pomiędzy gmachem Senatu, gmachem Volkstagu i Komisarjatem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Niemcy poczynają sobie zupełnie bezczelnie. Dziecko wie, że przez stocznię w Schichau idą główne transporty broni i amunicji, a także baterje dział. W stoczni tej funkcje nadzoru pełnili nasi inspektorzy celni. Pewnego dnia kazano się im wyno-

sić. Nie poskutkowało doraźny protest i inspektorów celnych nie dopuszczono więcej do stoczni w Schichau. Ale to wszystko razem nie ma najmniejszego znaczenia praktycznego. Właśnie dla tego, że dziecko wie, co się tam wyrabia, więc i inspektorzy celni nie mogliby nam nic nowego zakomunikować, gdyby pełnili nadal swe obowiązki.

Bezczelność niemiecka, o której wspominałem, ma tę właśnie dobrą stronę, że odkrywa karty i dziś wiemy już i z zupełnym spokojem skonstatować możemy, że t. zw. militaryzacja Gdańska, która narobiła tyle hałasu w Europie, sprowadza się poprostu do bazy wojennej niemieckiej, w sile pełnej dywizji polowej. Zadaniem tej dywizji ma być defensywne powstrzymanie naporu wojsk polskich, na wypadek zajęcia przez nas Gdańska.

Formalnie wygląda to na grubą naruszenie obowiązujących traktatów międzynarodowych. — Że to niby Wysoki Komisarz Ligi Narodów, mógłby wezwać Polskę do wkroczenia zbrojnego dla przywrócenia porządku?

Faktycznie, nie mamy się czego troszczyć o to wezwanie Wysokiego Komisarza. Z nim czy bez niego, z chwilą gdy zapadnie decyzja rozwiązania międzynarodowego spłotu, ta jedna dywizja niemiecka będzie dosłownie zniesiona, zmasakrowana w ciągu kilku godzin przez wojska polskie, które stałową obrotową stanęły nad granicami Rzeczypospolitej. Będzie to, powtarzam, mały fragment wielkiej wojny, jak dziś, sprawa gdańska jest małym fragmentem wielkich planów Hitlera, którym Europa postanowiła położyć kres.

J. M.

GEN. IRONSIDE W REMBERTOWIE na ćwiczeniach lotnictwa i czołgów

WARSZAWA, Pat. W dniu wczorajszym gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armji gen. Norwid - Neugebauera do Rembertowa, GDZIE BYŁ OBECNY NA WIĘKSZYCH ĆWICZENIACH Z UDZIAŁEM CZOŁGÓW I LOTNICTWA ORAZ Z OSTREM STRZELANIEM PIECHOTY I ARTYLERJI. Następnie minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gościa angielskiego śniadaniem w miejscowym kasynie. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

Z Rembertowa GEN. IRONSIDE WYJECHAŁ DO MODLINA, GDZIE ZAPOZNAŁ SIĘ Z ORGANIZACJĄ, WYPOSAŻENIEM I PRACĄ SAPERÓW oraz był obecny na ostrem strzelaniu lotnictwa.

Kiedy generał Ironside dowodził wojskiem polskim?

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

Było to na Murmanie w roku 1919. Brytyjskie dowództwo czyniło wówczas ogromne wysiłki w celu stworzenia na Murmanie i w Archangielsku armji białej, która działałaby przeciwko

bolszewikom jednocześnie z Judeniczem, Kołczakiem i Denikinem.

Wówczas to generał sir Edmund Ironside zetknął się po raz pierwszy z oddziałem polskim na Murmanie i dowodził nim w bitwach nad Onegą i pod stacją Oboziorską na linii Archangielsk — Wologda.

Szereg polskich żołnierzy został wówczas przez generała Ironside odznaczony Military Cross, a jeden z oficerów otrzymał „Krzyż za wybitną służbę“, co jest marzeniem niejednego brytyjskiego oficera.

Gen. Ironside nawiązał w owym czasie kontakt z Marszałkiem Piłsudskim przez specjalnego kurjera, którym był obecny redaktor „Słowa Narodowego“ p. Jan Matyasik. W liście swym do Marszałka Piłsudskiego wyraził wtedy gen. Ironside swój podziw dla odwagi i postawy polskiego żołnierza.

Z Polakami rozmawiał zawsze po francusku i wyróżniał oddział polski i jego dowództwo, tak, iż ten swój stosunek narzucał całemu swemu sztabowi.

Dzisiaj więc, po dwudziestu latach, może dzisiejszy generał inspektor brytyjskich wojsk, gen. sir Edmund Ironside odpowiedzieć, iż żołnierzy polskich zna doskonale, gdyż dowodził nimi i walczył razem z nimi już temu lat dwadzieścia.

Marsylja owacyjnie witała bojowe samoloty angielskie

PARYŻ, Pat. W uzupełnieniu doniesień o środowym przelecie bombowców brytyjskich nad Francją, korespondent agencji Havasa z Londynu podaje, że 5 eskadr „Wellingtonów” dotarło do Marsylii i przeleciało nad miastem na nieznaczącej wysokości. Ludność zgromadziła bombowcom brytyjskim owacyjne przyjęcie, wymachując chorągiewkami i chusteczkami.

Lot po zakończeniu się przeciętnie na wysokości 900 m. Ostatnia eskadra powróciła do swej bazy o godz. 19-ej. Eskadry te przeleżały 2.400 km. z Anglii do Marsylii i spowrotem, przez dolinę Rodanu, w ciągu 8 i pół godzin z średnią szybkością 290 km/godz.

BERLIN, Pat. Długodystansowe loty bombowców francuskich i angielskich nie dają spokoju opinii niemieckiej. Chcąc przeciwdziałać silnemu wrażeniu, jakie loty te wywołały w społeczeństwie niemieckim, czynnik kierujący propagandą tłumaczy fakt odbywania tych lotów „niepokojem i nerwowością” zachodnich mocarstw. Niemcy takich lotów rzekomo odbywać nie potrzebują — oświadczył wczoraj w propagandowej audycji radiowej b. szef sztabu lotnictwa legjonu Kondora — ponieważ są spokojni.

Z wielkim rozgłosem wykorzystuje się też podróż inspekcijną marsz. Goeringa w rejonie fortyfikacji zachodnich dla przeciwdziałania wrażeniu wywołanemu lotami angielskich bombowców nad Francją. Prasa powtarza w wielkich tytułach, iż „marsz. Goering powiedział, że zachodnia strefa obrony przeciwniejszej jest nie do przebycia”.

Cwiczenia lotnicze niemieckie

BERLIN, Pat. Dziennik Rozporządzeń Rzeszy ogłasza dekret rozporządzający, iż od dnia 1-go do 3 sierpnia na obszarze obejmującym następujące punkty: wybrzeże morza Północnego (Wezera), w miejscowości Menden, Warburg, Werl, Stadtholn, granica niemiecko - holenderska oraz wybrzeże północne zakazuje się przelotu samolotów wszelkich rodzajów. Samoloty linii lotniczych winny przelatywać nad tym terenem na wysokości 500 m. Zarządzenie to umotywowane jest ćwiczeniami lotnictwa wojkowego, jakie odbywają się w tym terminie na wskazanych terenach.

Bombowce tureckie pilotowane przez kobiety przelecają nad kontynentem do Londynu

STAMBUŁ, Pat. W początkach października b. r. eskadra samolotów bombowych tureckich ma odwiedzić Londyn. **WSZYSTKIE SAMOLOTY BĘDĄ PILOTOWANE PRZEZ KOBIETY. DOWODZIC ESKADRĄ BĘDZIE SABINA GOKCZEN, ADOPTOWANA CÓRKA ATATURKA.** W drodze do Anglii eskadra odwiedzi Ateny, Sofję i Bukareszt.

Przygotowania wojenne w basenie ŚRODZIEMNOMORSKIM

STAMBUŁ, Pat. Prasa turecka poświęca ostatnio dużo uwagi wiadomościom o koncentracji wojsk oraz o wojennych przygotowaniach włoskich na Rodosie i innych wyspach Dodekanesu.

Omawiając znaczenie tych przygotowań, znany publicysta Abidin Dayer przychodzi w piśmie „Dumhuriyet” do wniosku, że koncentracja wojsk włoskich w Albanii ma na celu opanowanie (przez Grecję) przeciwko Turcji, natomiast militaryzacja Dodekanesu zdąży jedynie do obrony tych wysp przed ewentualnym atakiem floty angielsko - francuskiej i wojsk tureckich, nie zaś do dokonania desantu na terytorium tureckim.

Autor uważa, że wobec przewagi marynarki państw demokratycznych we wschodniej części morza Śródziemnego, Włochy mogą stracić zupełnie Dodekanes.

STAMBUŁ, Pat. Dnia 16 bm. port Aleksandretty przeszedł pod zarządek Turcji. Rząd ankarski postanowił wybudować w Aleksandrecie nowoczesny port według planu, który zostanie opracowany na miejscu wspólnie przez inżynierów tureckich i angielskich.

Ze względu na obszerne zaplecze, Aleksandretta ma się stać jednym z największych portów we wschodniej części morza Śródziemnego. Nie jest wykluczone, że przez Aleksandrettę kierować się będzie tranzyt do Iranu. Istnieje bowiem zamiar połączenia Aleksandretty koleją z granicą irańską. Zresztą budowa kolei tureckiej z Diarbekiru do granicy irańskiej już została rozpoczęta. Z drugiej strony i Iran buduje kolej Teheran — Tabris.

WIEDEN, Pat. Korespondent egipski „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Kairu o stanie ufortyfikowania zachodniej granicy Egiptu, którą nazywa on jednym łańcuchem nieprzerwanym warowni, zaopatrzonych w znakomite działające urządzenia alarmowe, ciągnące się od morza Śródziemnego aż w głąb pułstyni.

ANKARA, Pat. Prezydent Turcji Ismet Inonu przyjął w środę szefa francuskiej misji wojskowej gen. Hutzingera w towarzystwie ambasadora francuskiego Massigii. Gen. Hutzinger był po zakończeniu spotkania z prezydentem i ministrem obrony narodowej gen. Tinazem.

Działalność Niemców zagranicą

BIAŁOGRÓD, Pat. Konflikt w łonie mniejszości niemieckiej w Jugosławii przybiera, pomimo okresu letnich wakacji i przerwania działalności przez wiele organizacji, nieustannie na sile. Ostatnio organ katolików niemieckich „Die Donau” zamieścił alarmujący artykuł, który demaskuje działalność miejscowych agentów narodowego socjalizmu, zgrupowanych wokół „Kulturbundu”.

Dziennik pisze, że propagandziści nowej ideologii niemieckiej występują w nieprzystojny sposób przeciwko Papieżowi, klerowi i religii katolickiej. Prawdziwi chrześcijanie nie mogą mieć nic wspólnego z tą agitacją, prowadzoną w imię „nowego niemieckiego światopoglądu”. Ludność niemiecka w północnej Jugosławii — podkreśla „Die Donau” — wykazała zresztą swoimi wystąpieniami niejednokrotnie, co myśli o tej robocie agitatorów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

BUDAPESZT, Pat. Korespondent Havasa donosi, że sytuacja mniejszości niemieckiej na Węgrzech, którą można było uważać za ostatecznie uregulowaną, po uprawnieniach przyznanych ostatnio przez węgierskiego ministra spraw wewnętrznych niemieckim organizacjom, zaczyna nastrożać nowe kłopoty. Jak się zdaje bowiem, poczynione ustępstwa nie zadowalają hynajmniej mniejszości niemieckiej.

„Magyar Ország” podaje, że na zebraniu w Balaton Szanod Niemcy sformułowali nowe żądania, ujęte w 13 punktach. Domagają się oni m. in. autonomii administracyjnej i własnego szkolnictwa, otwarcia niemieckich szkół średnich oraz wzmożenia przedstawicielstwa w parlamencie. Według informacji dziennika, Niemcy na Węgrzech żądają zwiększenia swej reprezentacji w Parlamencie do 15 posłów.

WIEDEN, Pat. W Wiedniu skonfiskowano wczoraj wszystkie gazety jugosłowiańskie.

J. DEBRECZENI

Drobne ogłoszenia

Była godzina 6-ta. Joian zamknęła maszynę do szycia i rzekła:

- Irma, pójdziesz ze mną?
- Dokąd?
- Na spacer.

Irma, starsza siostra nie miała nic przeciw temu.

— Jak chcesz możemy iść — powiedziała i spojrzała serdecznie na siostrę.

Los nie był dla obu łaskawy. Ktoś myślał przed trzydziestu laty, że obie panny Retfalvi będą musiały żyć cieniem zrabiając na chleb.

Kiedyś była to najdumniejsza i najbogatsza rodzina we wszystkich trzech komitatach. Później jednak przyszła wojna, potem rewolucja, inflacja. Ziemię podzielono, dwór był zmierzony, zniknęło bogactwo, a państwo pozostał skromny salon mód i trochę klejnotów.

Irma była dobrą dziewczyną, kochała siostrę i zazdrośnie czuwała nad klejnotami. Sama przekroczyła czterdziestkę i pogodziła się ze swym losem. Jednakże Joian miała dopiero 36 lat i była ładna. Należało się jej trochę szczęścia od życia. Irma tylko krotknie dawała do oceny klejnoty, iż wiedziała, że za te pierścionki, kolczyki, bransoletki i co tam jeszcze było, otrzyma dziesięć tysięcy pengó. Te pieniądze miały być posagiem Joian.

Żyły bardzo skromnie, wśród hałaśliwego gwaru wielkiego miasta, prawie w nim nie biorąc udziału. Nie miały przyjaciół ani znajomych, ale nie miały też trosk materialnych, gdyż potrzeby ich były bardzo skromne.

Stoicie stała jeszcze na niebie, chociaż było już późno popołudnie, gdy obie siostry szły pośród tłumy, przez zaśnieżoną ulicę.

— Co byś powiedziała, gdybyśmy się tak wybrały do teatru?

Na teatr pozwalały sobie rzadko, gdyż był drogi, ale tym razem zdecydowały, że pójdą. Sztuka podobała im się i zadowolone wracały do domu. Irma uznała, że nadeszedł czas, by wypowiadając pewien swój plan, z którym nosiła się już od szeregu dni.

— Musisz wyjść zamek, Joian — powiedziała.

— Ja zamek? Co ci wpada do głowy. Kto ożeni się z dziewczyną 36-letnią, to dodatek uboga. A pozatem — nie znamy przecież nikogo...

Tymczasem Irma zastanawiała się czy ma siostrę wtejmienić w swoje plany i wyznać jej, że odpowiedziała na pewne ogłoszenie, które ukazało się w jednym z pism, w rubryce „Różne”. Treść tego ogłoszenia znała na pamięć. Brzmiało ono:

„Lasciwa panią, jeżeli tęsknisz za światem i ciepłem, napisz pod „Zacznie szczęście”, podając Twój adres”.

Oryginalny tekst i sugestywny ton tego wezwania zainteresował Irmę i podniecił jej fantazję. Już od dłuższego czasu prześladała ogłoszenia matry monialne, spodziewając się, że trafi się coś dla siostrzyczki. A może to właśnie jakiś skromny przezwycięziciel?

Ala narazie postanowiła nie wtapiać Joian. Będzie dość czasu, gdy nadejdzie odpowiedź.

— Małżeństwo — kontynuowała rozmowę Joian — wiem, to nie jest nic dla nas. Zapewne, że mąż, dzieci, domowe ognisko to ma swoje wartości, ale przecież i tak nie jesteśmy nieśczęśliwi... prawda?

— Wiesz w bramę domu.

— Zapewne — odpowiedziała Irma z roztargnieniem. Nie bardzo słuchała co mówi Joian, gdyż wzrok jej tkwił na kratce skrzyżki do listów. Tam tkwiła odpowiedź.

Ala Joian nie powinna tego widzieć. Chciała sama najpierw przeczytać to co odpowiedź. Gdy weszła, wróciła do przedpokoju i zabrała list, ukrywając go w kieszeni.

— Przygotuj kolację, powiedziała i z bijącym mocno sercem weszła do kuchni.

Tu rozzerwała szybko kopertę, z której wypadła zadrukowana kartka. Irma czytała:

„Wybac nam łaskawa panią, ale jeśli chcesz mieć ciepło i światło, to oświetlaj dom gazem i gotuj na gazie!”

— Co to? Irma? Pisziesz?

— Nie, nie, moja dziecko! Nie pisałam. Przeczytaj to. Co powiesz o takiej reklamie?

Podziła jej kartkę. Joian rozśmiała się serdecznie:

— Rzeczywiście! Co też ludziom za pomysły przychodzą do głowy.

Przeł. Wel.

FINANSOWANIE INWESTYCJI

Henryk Tennenbaum: Finansowanie inwestycji. Warszawa 1939 r. stron 182

Wole tempo naszego gospodarstwa, nasze zacofanie go podopieczne, utrudniające nam walkę międzynarodową o byt i stano wisko w świecie, wywoływało w ostatnich czasach poczucie potrzeby znaczących inwestycji, potrzebę polityki gospodarczej bardziej aktywnej. W tym kierunku pewien czas prowadziła agitację, wprawdzie bez należytego pogłębienia sprawy b. ambasador Tytus Filipowicz. Profesor Ludkiewicz usiłował dać szersze uzasadnienie polityce inwestycyjnej. Profesor Swianiewicz w swojej książce „Polityka ekonomiczna Trzeciej Rzeszy” zobrazował aktywizm gospodarczy Niemiec, obecnie profesor Henryk Tennenbaum w książce „Finansowanie inwestycji” dał analizę bardzo wnikliwą kwestji kredytu spraw walutowych pod kątem polityki inwestycyjnej.

„Istotną cechą śmiałej polityki gospodarczej, uprawianej w Stanach Zjednoczonych, krajach skandynawskich, Niemczech i we Włoszech jest brak obawy przed dokończeniem inwestycji, mogących okazać się niedostatecznym zabezpieczeniem kredytów, udzielonych na ich wykonanie; w wypadku, gdy

państwo nie mogłoby wywiązać się ze swych zobowiązań — straciłoby wszyscy wierzyciele państwa, w tym właściciele kont biernych w instytucjach kredytowych”. „Cechą tej polityki jest brak obawy przed ryzykiem niewypłacalności; to ryzyko jest podejmowane z całą świadomością jego istnienia i wynikające z jego pojęcia konsekwencji. Cóż z tego — mówią kierownicy tej polityki — że kredytodawcom, którzy dostarczali środków, wybudowane za te środki domy, drogi, fabryki nie będą w stanie wypłacić przyobiecane go % i przyobiecanej spłaty. Cóż z tego, że stracą na tem wierzyciele państwa, właściciele walorów i kont bankowych. Wiadomo co wtedy zrobimy: skonwertujemy długi państwowe lub zdeprecjonujemy walutę. Ale wybudowane obiekty pozostaną i pomnożą majątek narodowy; stopień zainstalowania kraju się podniesie; w czasie budowy nowych inwestycji zatrudnienie się wzmacnia, bezrobocie zanika, występuje nawet brak wykwalifikowanych robotników”.

Polityka tego rodzaju holduje prymatowi wymiany gospodarczej i produkcji, instalowanie kraju i zatrudnienie bezrobotnych, nie obawia się podjęcia ryzyka nieopłacalności i zawczasu obmyśla metodę zachowania się na wypadek powstania takiej sytuacji (str. 180).

„Lepiej jest produkować i zaspokajać potrzeby, niż wstrzymać się od produkcji w większych rozmiarach w obawie, że produkcja nie da zamierzonych wyników, a więc, że zainwestuje się zbyt dużo na wyrób ponad rozmiar istniejących potrzeb, innymi słowy, że będzie trzeba, bądź zmusić płatników podatków do konsumpcji przymusowej, bądź też narazić kredytodawców na straty”.

W krajach niedostatecznie za instalowanych, o dużych zaniechanach, zaległościach, niezapkoję nych potrzebach ryzyko nowych inwestycji polega nie tylko na tem, że mogą one być zbyt wcześnie dokonane; np. zachodzi ryzyko, że miasta polskie wcześniej przestaną cuchnąć, niż by to miało miejsce, gdyby inwestycje komunalne były podjęte dopiero w momencie, w którymby się wydawało, że będą się one opłacały. Gdyby w wypadku nierentowności powyższych inwestycji trzeba było do nich dopłacać ze środków publicznych i zmuszać płatników do konsumpcji przymusowej, mogłoby się to okazać zbyt uciążliwe dla płatników; wtedy trzeba byłoby skonwertować zobowiązania skarbu państwa i narazić różne kategorie wierzycieli, w tem właścicieli kont w biernych instytucjach kredytowych na obniżenie wypłacanego od kont procentu; może się okazać potrzebną w takich wypadkach deprecjacja waluty”.

Inwestycje o charakterze publicznym, jak budowa kolei żelaznych, autostrad, uregulowanie rzek, elektryfikacja, przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji w miastach itd. dokonywuje państwo

lub organy samorządowe. Inwestycje te podnoszą siły produkcyjne kraju, znaczącej jego pozycję w międzynarodowej walce ekonomicznej. Dokonywa je pośrednio lub bezpośrednio skarby państwa, posługując się bankiem emisyjnym.

Inwestycje, dokonywane przez zakłady przemysłowe, górnicze lub wielkie warsztaty rolne, polegające na zakupie maszyn, wznoszeniu budowli, niezbędnych dla rozwoju danego przedsiębiorstwa dokonywują się przeważnie na kredyty, otrzymane z banków, tj. na konta bankowe i rachunki żyrowe, tj. konto bankowe w banku emisyjnym.

Konta bankowe obejmują wkłady, rachunki bieżące, rachunki żyrowe i należności jednych instytucji kredytowych w innych instytucjach kredytowych.

Banknot, słusznie uważa prof. Tennenbaum, za odmianę rachunku żyrowego, jeżeli bowiem do banku emisyjnego klient przyniesie jakakolwiek sumę w banknotach, to obieg banknotów ulega zmniejszeniu o tę sumę, a stan rachunków żyrowych zwiększeniu o tę sumę.

Nastąpi więc zmiana jedynie w stanie biernym, strona zaś czynna bilansu nie będzie w najmniejszym stopniu dotknięta i żadna zmiana nie nastąpi.

Rachunek żyrowy czyli konto w banku emisyjnym oraz konto każdego banku służy do rozplaty, zmieniając banknoty, rozplaty między przedsiębiorstwami odbywają się przeważnie bezgotówkowo drogą odpisów kont, wymiany weksli, zaznaczeniem w księgach. Banknoty służą przeważnie dla rozplaty z personelem, przedewszystkiem: wydatków konsumpcyjnych, gdyż otrzymane płace służą na zakup środków konsumpcyjnych.

Odpowiednikiem kont bankowych są udzielone przez banki kre-

dyty.

Konto bankowe może powstać z wkładu lub przyznanej kredytu. Kredytów może być wielokrotnie więcej, niż wkładów.

Przypuścimy, że bank ma wkładów na 2 milj. zł. i bank udziela kredytów na 1½ milj., lecz z warunkiem pozostawiania w obrotach sum na kontach bankowych. Wkrótce przekonamy się, że ma wkładów znów 2 milj. i znów udziela kredytów na 1½ milj. w ten sposób suma kredytu dochodzi do dziesięć ciokrotniej sumy wkładów.

„Umiejętnie prowadzony skarb zwykle składa środki w tych bankach, w których jego dostawcy utrzymują konta, gdyż w ten sposób odnośne środki pozostają w tych samych bankach i poszczególne banki nie są narażone na zbyt duży ich odpływ; wiadomo zaś, że odpływ środków powoduje zamieszanie. Tak np. w terminach płatności po datków skarby starają się najczęściej pozostawiać wpływające doń środki w tych bankach, w których płatnicy podatków utrzymują konta”.

Najważniejszym zagadnieniem jest to, czy inwestycje dokonywują się z zaoszczędzonych kapitałów, czy kredyt, udzielony na nie stwarza siłę nabywczą, która nie musi być pokrywdzona wytworzeniem odpowiednich dóbr materialnych.

Skrypt dłużny jest środkiem płatniczym.

„Na rynku zjawiają się posiadacze towaru i posiadacze skryptu; w ten sposób następuje pomnożenie siły nabywczej; albowiem na rynku obok osoby, która złoże na kredyt otrzymała i która występuje z siłą nabywczą, reprezentowaną przez złoże, pojawia się równoległe obok niej z siłą nabywczą, reprezentowaną przez skrypty, osoba, która złoże na kredyt ustąpiła. A zatem odstąpienie towaru, czyli odstąpienie rzeczywistej siły

nabywczej wzamian za skrypt jest źródłem w narodzie nowej siły nabywczej, mianowicie siły nabywczej, reprezentowanej przez skrypt (174 str.).

Rozszerzanie zasięgu transakcji kredytowych nie daje wówczas tylko skutków pozytywnych, gdy wskutek wykorzystania zdolności wytwórczych nie można zwiększyć wytwórczości, natomiast może dać skutki pozytywne, gdy istnieje możliwość jej zwiększenia. Zmniejszenie zasięgu transakcji kredytowych może doprowadzić do zmniejszenia wytwórczości naraz wtedy, gdy rozmiar wytwórczości są znacznie mniejsze niż zdolność wytwórcza (str. 78). W Polsce dodajmy od siebie, zachodzi ten ostatni wypadek. Nasza wytwórczość jest bardzo daleką od naszej zdolności wytwórczej.

Wspomnienie inflacji wywołuje w Polsce stosunek do nienaruszalności waluty przeciwko temu fetyzyszmowi występuje prof. Tennenbaum w swej książce. Twierdzi on całkiem słusznie, że przy niewymienialności banknotów na złoto procent pokrycia nie odgrywa roli dla utrzymania kursu waluty, że cena złota jest uzależniona od kont banków amerykańskich, angielskich, i francuskich; przypomnia, że w wojnie światowej Szwecja zaprzętała wymiany złoto, domagając się tylko wymiany towarowej; że jeżeliby to stało się objawem dominującym w przyszłej wojnie, złoto utraciłoby znaczenie.

W książce prof. Tennenbauma jest rozsypana znaczna ilość wniosków spostrzeżeń i objawów go gospodarczych. W naszej literaturze ekonomicznej zajmuje ona pierwszorzędne stanowisko.

Władysław Studnicki.

Języki obce

Pod tytułem „Kto i jak ma nas uczyć języka niemieckiego”, drukuje „IKC” dosyć hałaśliwy artykuł p. Z. S., oparty na materiale, niesprzeczonym zresztą przez autora, jaki się w sprawie nauczania języków obcych ukazał w ostatnim zeszycie „Muzeum”, poważnego, jak wiadomo, czasopisma pedagogicznego. Nie mam pod ręką rzeczony zeszyc „Muzeum”, korzystam więc tylko z tego, co pisze p. Z. S.

Okazuje się przedewszystkiem, że „w gimnazjach polskich przeszło 100 tysięcy uczniów uczy się języka niemieckiego, tylko około 50 tysięcy — języka francuskiego, a zaledwie niecałe 3 tysiące — języka angielskiego, przytem w Małopolsce jeszcze przed pięciu laty nie było wogóle ani jednej szkoły średniej z językiem angielskim, w Poznańskim wogóle tylko cztery gimnazja”. Nazwawszy te dane statystyczne, niewiedząc czemu — „revelacyjnemi” p. Z. S. stwierdza, że 60 — 40 proc. uczniów nie uzyskuje w nauce języków obcych wymaganych wyników i powtarza rezolucję, jakie przysłał warszawski zjazd neofilologów, domagając się polepszenia warunków pracy neofilologów, odpowiednich stypendjów i urlopów płatnych na wyjazdy zagranicę i t.p. Wreszcie p. Z. S. podaje wiadomość, że „coraz większy procent naszych neofilologów stanowią przedstawiciele różnych mniejszości”, oraz stwierdza stanowczo, że „nie do pomyślenia jest powierzanie nauki języka niemieckiego Niemcom importowanym z zagranicy”.

Niezbyt się zorientowałem w celach i w myśli przewodniej artykułu p. Z. S., ponieważ jest on napisany nieco chaotycznie i ogólnikowo. Zapewne jednak chodzi o t. zw. załamowanie opinii publicznej. Ale czym? Czy tem, że za dużo młodzieży uczy się niemieckiego? Czy niskim poziomem nauczania języków obcych wogóle? Czy penetracją do szkolnictwa przedstawicieli mniejszości i rodowitych Niemców. Czy wreszcie losem naszych neofilologów?

Co do mnie, sądzę, że przytoczone dane statystyczne nie są wcale „revelacyjnemi”. Mojem zdaniem niema w tem nic groźnego, że młodzież polska w swej przeważającej ilości uczy się języka swego sąsiada zachodniego; jakkolwiek mogą być z nim stosunki — złe czy dobre — znajomość mowy najbliższego i potężnego sąsiada może być tylko pożyteczna, może być tylko bronią w naszych relacjach. Myślę jednak, że młodzież polska, niegdy się uczyła niemieckiego, nie wychodzi z powyższych założeń. Przez porównanie z ilością uczących się języka angielskiego, można by wywnioskować, że nauka języka niemieckiego jest najbardziej rozpowszechniona w szkołach małopolskich i wielkopolskich: ta okoliczność załozona zapewne patriotycznie małopolski „IKC” i kto wie, czy nie z tego właśnie powodu bije on na trwogę. A przecież zrozumiała jest rzecz, że właśnie w tych dwóch b. zaborach język niemiecki ma najwięcej uczniów, bo tkwi on tam jeszcze w społeczeństwie jako pozostałość sprzed wielkiej wojny, i zapierać się tego niema potrzeby. Podobnie na wschodnich naszych krajach istnieje jeszcze znajomość języka rosyjskiego, która, jak sądzę, może się również nam przydać.

Niema więc racji „alarmować”. Co się zaś tyczy niedostatecznych wyników w nauce języków obcych, to tym właśnie, wbrew p. Z. S., mnie nie ma, że przyczyna leży przedewszystkiem w tem, iż w szkołach naszych uczą języków obcych Polacy, a nie cudzoziemcy. Polak, choćby posiadał najgłębszą znajomość języka obcego, jako nauczyciel jego nie dojdzie nigdy do tych rezultatów co nauczyciel cudzoziemiec. Reguła nie trzeba znaszać. Obserwowałem niejednego Polaka germanistę czy romanistę, który mimo całej swą doskonałość, po kilkunastu latach nauczania na głuchej prowincji zatracił swój kunszt: to był ujemny wpływ środowiska. Rzecz inna, że w obcych warunkach nie może być, oczywiście, mowy o „importowaniu” Niemców. Wysz.

MOTOCYKLEM DO RILSKIEGO MONASTYRU

— W Bułgarii niema żadnych dróg, zapewniał nas każdy w Warszawie. Biorąc więc spotkaliśmy w konsulacie żyda, który w zeszłym roku przyjechał motorem z Palestyny wraz z całą wyściełką 24 maszyn. Żydzi zniechęcała nas jak mogła:

— Tam niema metra gładkiej drogi, tam zabił się jeden z naszych, tam połamaliśmy wszystkie motory, benzyna trzeba wozić na plecach, bo nigdzie dostać nie można, tam tylko na osła można przejechać, broń Boże nie jedźcie...

Żyd nie może jeździć na motocyklu. Za tępy, za tchórliwy, za niezdarny, za głupi. Wszystko ześlęgał ten palestyńczyk, ciągle marzył, by go spotkać i dać mu porządnie w zęby.

Przekraczając granicę bułgarską, pytaliśmy ze drżeniem:

— A drogi jakie u was?

— Piłli, takie sobie, bywa lepszy kawałek, bywa gorszy...

Niema tego nieznosnego samochwalstwa rumuńskiego, co to wrzeszczy w niebogłosy: — świat na, nacjonalna! a potem choć tłuc głową o kamień.

W Bułgarii szosy są takie jak w Polsce: 100 metrów gładkich — kilometr dziur. Ale się jedzie z otuchą, że wnet skończą się werty, zacznie ta upragniona stumetrówka. W Rumunji nie spotkaliśmy ani jednego motocykla, w Bułgarii jest ich sporo. I auta na szosie się trafiają, i szoferzy nie dostają ataków szału, i wszędzie, wszędzie pracują przy drodze. Nigdzie nie widziałem tylu zaczętych odcińków, tylu robotników co w Bułgarii. To nie miejscowa dźbanina, to udrogowanie kraju na wielką skalę. Za 5 lat Bułgaria będzie rajem automobilistów.

Chmura rozłożyła się na szosie jak przekupka, deszcz leje strumieniami, potoki rwą środkiem drogi, motor się ślizga, nie ciągnie — ciężej przyszły ostatnie 3 kilometry niż 300 po autostradzie.

BURZA NA PRZEŁĘCZY

Rozochociłszy się możliwymi szosami, postanowiliśmy skrócić w bok o 200 km. — do Rilskiego monastynu.

Piękne są góry Bałkanu! Skala pionowo schodzi do strumienia, wzdłuż niego idzie kolej, szosa wije się o 15 mtr. wyżej. Sunie po cięgu sapać astmatycznie, maszynista oparty w oknie śmieje się do nas.

— Prędzej grubasie!

Rozkłada ręce, pokazuje, że nie da rady. Lecz i tak nas wyprzedza, bo dla robienia zdjęć, dla napięcia się wody z potoku, dla położenia na trawie, stajemy co chwila.

Wieczorem jesteśmy za to ukarani. Straszne chmury wylażą z szczytów, grzmi w oddali. Pytamy w wiosce:

— Ile kilometrów do Tcham Koria?

— Równo 13.

Tak, tylko że nie dodały ogniska, tylko że nie przelecz, iż trzeba się wgramolić Bóg wie jak wysoka. Tu burza nadchodzi, a strumień coraz większa, motor już idzie tylko na pierwszym biegu, za grzał się, chce odpoczywać.

Pioruny zaczynają walić, od błyskania widać przepaście aż do dna, motor terkocze rozdzierająco, zatrzymuję go.

— Nie stawaj kretyńco, wola Klocia, piorun we mnie palnie...

— Co za nonsens Klociu! Tu góra Mussalla ma 2900 metr. wysokości, ty zaledwie metr 68 i myślisz, że jesteś atrakcją dla pioruna.

Chmura rozłożyła się na szosie jak przekupka, deszcz leje strumieniami, potoki rwą środkiem drogi, motor się ślizga, nie ciągnie — ciężej przyszły ostatnie 3 kilometry niż 300 po autostradzie.

W hotelu w Tcham Koria z motorów zsunęły się 4 worki wody.

MONASTYR

Wspinamy się i wspinamy w wozem, wzdłuż potoku, do Rilskiego monastynu; za każdym zakretem jeszcze ładniejszy widok i nowa porcja pielgrzymów na osłach.

— Pomagaj Boże!

Nareszcie jest i monastyr. Wielka, czworokątna, drewniana harhara — szkaradna jak tylko prawo sławny klasztor być może.

Oprowadzający nas monach pokazuje ścianę:

— A to złocone drzewo!

— Z którego wieku?

— Nooo, to 5 lat temu sprawiliśmy... a ot obraz św. Nikoły.

— Stary?

— Ja, ja, z połowy zeszłego stulecia...

— A Klocia w Rzymie kręcił nosem na X-ty wiek po Chrystusie.

Święty Iwan z Rily żył w dziesiątym wieku, klasztor powstał w XIV-tym. Przez tyle stuleci był schronieniem bylgarszczyzny przed islamem, siedliskiem wiary, kultury narodowej. Był twierdzą, opierał się niezliczonym napadom bandytów, Turków, Mołdawian. Taką wspaniałą historią — i taki abo lutny brak pamiętek. Trzech boho mazów, książek, buzdynów — najstarsze mają 150 lat; w przeciętnym polskim dworze są cenniejsze zabytki.

W klasztorze muzeum na pierwszym planie wisi śmigło! Monach berze wszystkie przedmioty do ręki, podaje turystom; można śli- nić palce przewracając kartki po- żółkłej biblij. Przy tym systemie za sto lat znowu nic nie będzie.

I ten zupełny brak dzieł sztuki, to lekceważenie malarstwa, te prymitywne rzeźbienia.

Karol.

BEZ BÓLU
SKUTECZNIE
USUWA
ODCISKI
BRODAWKI
I ZGRUBIENIA
SKÓRY
PŁYN
KLAWIOL
AP. KOWALSKI

Potrzeba jeszcze 55 milj. drzew na zadrzewienie dróg w Polsce

Na ogólną długość dróg bitych i gruntowych w Polsce, wynoszącą 320.216 km., zadrzewionych jest obecnie 61.420 km., z czego 38.238 km. dróg bitych, a 23.182 — gruntowych. Cyfra 61.420 km. dróg zadrzewionych obejmuje jedynie obsadzania alejowe, a ogólną ilość drzew na tych drogach wynosi 9.247.561 sztuk, w tem 145.951 starych, bądź zabytkowych drzew.

Na uzupełnienie istniejącego zadrzewienia potrzeba jeszcze przeszło trzy miliony drzew.

Dróg zadrzewionych mamy 258.793 km. Aby zadrzewić te olbrzymie ilości kilometrów, potrzeba, jak ostatnio obliczono 51.758.610 drzew. Ogólno więc zapotrzebowanie na drzewa przy drogach polskich wynosi około 55 milionów sztuk.

Niemcy tworzą Urząd dla zwalczania palenia tytoniu i picia alkoholu

W Niemczech powołano w tych dniach do życia specjalny urząd Rzeszy dla zwalczania niebezpieczeństwa palenia i picia. Centrala urzędu, mającego swoje komórki na terenie całych Niemiec, znajduje się w Berlinie.

Walka przeciw obu tym niebezpieczeństwom prowadzona będzie drogą odpowiednich wystaw, literatury itp.

Sądymy, że heroldem tej nowej akcji winien być p. min. Goebbels.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20 lipca 1939 roku

WALUTY: Belg. belg. 90.50—90,72
Dolary ameryk. 5.31 — 5.33½. Dolary kanad. 5.29 — 5.31½. Floreny hol. — 284.00 — 285,71. Franki franc. 14.05.
Funt y ang. 24,84 — 25,00. Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,95 — 111,63. Korony norweskie 124,75 — 125,57. Korony szwedzkie 128,00 — 128,82. Liry włoskie — 17,80 — 18,40. Marki fińskie 10,75 — 11,02. Marki niemieckie srebrne 83,00 85½.

AKCJE: Bank Polski 107,00. Cukier 36,00. Węgiel 33,00 32½. Modrzewiów 17,50. Norbim 90,00. Starachowice — 48¼. Żyrardów 46½. Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROC.: — 4¼% wewn. 60% — 61,00. 3% inwest. pierwsza 76,00, druga 75,00 — serje nie notow. 5% konwersyjna 65,00. 5% kolejowa 61,00. 4% premj. dol. 39,00. 4½ konsolidacyjna 61,00 — 60½ — ost. sekci i drobne. 4½% pozn. serja I — 53¼. 8% Przemysł Polski serja b—f 81,00. 4% L. Z. ziemskie serja b — 46,00. 4½% zemska serja 5 — 58,00 — 57½. 5% Warszawy 1933 rok 63¼ — 63,00. 63¼ — 65,00 ost. drobne. 5% Lubin 1933 rok 57,00. 6% obl. Warszawy 1926 rok 8 i 9 em. 67¼. 8% poz. szkół na 75,00. Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

Zgon Teresy Neumann stygmatyczki z Konnersreuth

BERLIN. W Niemczech zmarła słynna stygmatyczka z Konnersreuth — Teresa Neumann. Pogłoski o jej śmierci wielokrotnie pojawiały się już na łamach prasy światowej, przyczem niejednokrotnie wiązano z niemi rozmaite przepowiednie, niektóre rzekomo wypowiedziane przez samą Teresę Neumann. Ostatnio pogłoski te pojawiły się w początkach maja, przyczem wówczas w usta Teresy Neumann włożono przepowiednię, że umrze ona 10 maja, a w przeciagu 2-ch dni po jej śmierci wybuchnie wojna. Teresa Neumann podobnej przepowiedni nie wypowiedziała, a zwykle bardzo powściągliwie wypowiadała się na

temat spraw politycznych.

Teresa Neumann była niewątpliwie jednym z największych zjawisk nadprzyrodzonych naszych czasów. Stygmaty, które pojawiały się u niej co piątek na rękach, nogach i na lewym boku, nie krwawiły i zostały po szczegółowem zbadaniu przez lekarzy i władze kościelne uznane, jako zjawisko nadprzyrodzone i specjalny dar Boży. Kościół sprawował nad nią nadzór, a Teresa Neumann przez biskupa Ratysbony.

Reżim hitlerowski brutalnie obszedł się ze stygmatyczką. Przez pewien okres przebywała ona w więzieniu, a później w szpitalu więziennym.

Kobieta - gaduła największe dziwó Wystawy Nowojorskiej

Wśród dziwów wystawy nowojorskiej na pierwsze miejsce wysuwają się różne automaty — roboty, a już największe zainteresowanie wzbudza kobieta — gaduła. Temu sztucznemu stworzeniu publiczność zadaje najrozmaitsze pytania i natychmiast otrzymuje odpowiedzi. Te ostatnie choć dostarczane przez głośnik, nie są głosem ludzkim, a pochodzą z prawdziwej fabryki dźwięków.

Na pytanie zadane przez zwiedzającego — odpowiedź daktylograficzna zostaje natychmiast podana pracującej przy maszynie operatorce. Odpowiedź ta naturalnie została zredagowana przez jednego z wielu redaktorów, zainteresowanych w tej imprezie. Idąc

za kolejnością samogłoski i spółgłoski, sylab, spółników i t. d. operatorka naciska ten lub inny klawisz, obraca korbką lub gra pedałem. Prawie wszystkie dźwięki są utworzone przez reakcje elektryczne, a tylko kilka wypożyczono z poprzednio nagranych filmów dźwiękowych. Można nadawać głos łagodny lub ostry, można naśladować mężczyznę, kobietę lub dziecko, można tworzyć wszystkie potrzebne intonacje: pytające, zdziwione, wystraszone, a nawet naśladować jękanie. „Efekt” zależy od sprawności minipuluującego. Z 350 telefonistek nowojorskich tylko 24 okazały się zdolne do tej czynności po roku nauki. (Kabel).

Człowiek, który zamarzył w upalny dzień

Na IX ulicy w Nowym Yorku zatrzymał się samochód, którym rozwoził no klientom lód. Jak wiadomo, Ameryka konsumuje w ciągu lata olbrzymie ilości lodu.

Z samochodu wysiadł kierowca Bolter i zaczął wynosić cegielki. Gdy wrócił po nowy transport, wiatr zatrzaskał drzwiczki samochodu i szofer znalazł się w lodowni, gdzie temperatura wynosiła kilka kresk poniżej zera. Klucze pozostały na zewnątrz.

Nieszczęśliwy długo stukał, chcąc zwrócić na siebie uwagę przechodniów. Ale grube izolowane ściany samocho-

du tłumiły wszelkie odgłosy.

Po kilku godzinach policjant zauważył samochód bez kierowcy i odprowadził wóz do komisariatu. Stał nad zatelefonowano do firmy; przybył inny szofer; rysopis jego podano policji na wszelki wypadek.

Dopiero nazajutrz rano, kiedy dobrany kluczem otwarto wnętrze samochodu, przekonano się o strasznym prawdziwie. Bolter zmarł i skostniał zupełnie: siniaki na rękach i nogach świadczyły, że usiłował wydostać się ze swego lodowatego grobu.

OD WYDAWNICTWA

- Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.
- Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

Jakie ordynacje nie będą zniesione?

Podczas ostatniej sesji Izby parlamentarnych uchwalona została ustawa o znoszeniu ordynacji rodowych, która już weszła w życie.

Ustawa postanawia zniesienie ordynacji rodowych, majoratów i t. p. z wyjątkiem ordynacji, z którymi związane są instytucje o szerszem znaczeniu dla kultury narodowej. Ustawa postanawia, że majątek ordynacji staje się z chwilą jej zniesienia własnością ostatniego posiadacza ordynacji. Osoba, która byłaby powołana na mocy statutu danej ordynacji do objęcia jej w razie śmierci ostatniego posiadacza ordynacji w chwili złożenia wniosku o zniesieniu ordynacji — otrzyma tytułem odszkodowania 1/5 czystego majątku ordynacji w gotówce lub w naturze. Uprawnienia członków rodu co do prawa następstwa, wynikające ze statutu ordynacji, wygasają przez zniesienie ordynacji.

Zniesienie ordynacji nastąpić może na wniosek posiadacza ordynacji, albo wojewody terenowego, zniesienie zaś ordynacji, utworzonych aktami ustawodawczymi państwa polskiego z przed 1795 r., albo też ordynacji, z którymi związane są instytucje o znaczeniu dla kultury narodowej, lub zbiory archiwalne, bi-

blioteczne lub muzealne, względnie ordynacji, których obszar leśny przekracza 2.500 hektarów — wymaga uprzedniej zgody rady ministrów.

Załączony do ustawy wykaz ordynacji, z którymi są związane instytucje o szerszem znaczeniu dla kultury narodowej, obejmuje następujące ordynacje: 1) Gołuchów, woj. poznańskie, ordynacje rodziny ks. Czartoryskich, 2) Opinogóra, woj. warszawskie, ordynacja domu hr. Krasińskich, 3) Poturzyce — Zarzecze, woj. lwowskie, ordynacja rodzinna hr. Dzieduszyckich, 4) Przeworsk, woj. lwowskie, ordynacja ks. Lubomirskich, 5) Sieniawa, woj. lwowskie, powiernictwo rodzinne ks. Czartoryskich, 6) Zamość, woj. lubelskie, ordynacja rodziny hr. Zamoyskich, 7) Nieśwież — Kleck, woj. nowogródzkie, ordynacja ks. Radziwiłłów, 8) Chroberz, woj. kieleckie, ordynacja rodziny margr. Wielopolskich — Gonzaga Myszkowskich, 9) Roś, woj. białostockie, ordynacja rodziny hr. Branickich, 10) Łańcut, woj. lwowskie, ordynacja rodziny hr. Potockich, 11) Czerniejewo, woj. poznańskie, majorat rodziny hr. Skórzewskich, 12) Ołyka, woj. wołyńskie, ordynacja ks. Radziwiłłów.

Jankesi nie chcą dać zezwolenia murzynowi na przelot oceanu

Hubert Fauntleroy Julian jest ładnym chłopcem koloru kawy z mlekiem (z dużą domieszką mleka), którego postawa i wdzięk powodują bicie serca u wszystkich dziewcząt w Harlemie, dzielnicy czarnych w Nowym Jorku.

Fauntleroy — dziś tylko gogus w bejge kapeluszu, z goździkiem w butonie i monoklem w oku — miał przed 4-ma laty swoją godzinę sławy w czasie konfliktu włosko — abisyńskiego. Ofiarował on wtedy swoje usługi nieszczęśliwemu królowi Haile — Selassie i otrzymał zlecenie zorganizowania rezerw awiacji abisyńskiej, która nie posiadała odpowiednich samolotów do prowadzenia wojny.

Piękny Fauntleroy latał kilkanaście razy, zepsuł dwa samoloty i zdobył przydomek „Orla Czarnego Harlemu”, przydomek, który chętniej nosił w kawiarniach niż w powietrzu.

Po krótkim czasie cesarz przekonał się, że ten osobnik jest więcej; malowniczy niż wojowniczy i odesłał go z powrotem do Nowego Jorku. Orzeł przy-

bywszy do Harlemu przez długi czas mógł żyć ze swoich rodaków, którym imponował zdobytą sławą i opowiadaniem o wyprawie wojennej i zwycięstwach.

Obecnie Fauntleroy, którego popularność gaśnie, zdecydował się na bły skotliwie posunięcie dla ratowania prestiżu i zgłosił władzom swą chęć przebycia Atlantyku w samolocie, aby być pierwszym czarnym zdobywcą Oceanu.

Niestety autorytety awiacji cywilnej nie biorą Czarnego Orła na serio i nie chcą dać pozwolenia na przelot pod pretekstem, że Fauntleroy nie posiada aparatu, ani licencji pilota, gdyż takowa właśnie wygasła kilka miesięcy temu.

W końcu, jako ostatnie uderzenie losu, przyszła wiadomość od złośliwych Jankesów, że jeżeli Czarny Orzeł pragnie koniecznie kusić los, musi zacząć karierę lotnika od początku i starać się o zdobycie dyplomu pilota.

(Kabel).

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY „Gaj awiaty”.

TEATR POLSKI: „Koleżanki”.

TEATR LETNI: „Złoty rękawic” publiczne.

TEATR ATENEUM: „Sześciu dni”.

TEATR ALI BABA: „Orzeł czy Rzesza”.

TEATR 8.15: „Baron Kimmel”.

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc”.

BALTYK: „Trzej kadeci”.

CAPITOL: „Osmo zóna sinobrodgo”.

CASINO: „Meksykańskie noce”.

COLOSSEUM: „Tajemnica nocnego lokalu”.

EUROPA: „Mój przyjaciel Maharadza”.

FILHARMONJA: „Rozwód Lady X”.

HOLLYWOOD: „Miłość w kajdachach” i rewja.

JMPE7RIAL „Express Paryż — Tulon”.

NAPOLION: „Niebezpieczna miłość”.

PALLADIUM: „Zeznanie szpiega”.

PAN: „Złotowłosa” i „Nie ufaj mężczyźnie”.

RIALTO: „Hotel na Riwierze”.

ROMA: „Katarzyna”.

STYLOWY: „Trudno zdobyć żonę”.

SWIATOWID: „Bohater Legii Czodziemskiej”.

VICTORIA: „Włóczęgi”.

We Lwowie

TEATR MIEJSKI: codziennie o 8 wiecz. i w niedzielę o 8-o wiecz. „Koleżanki” z M. Maszyńskim.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: — codziennie o 8-iej i w niedzielę o 8-iej „Szkarałtne róże”.

W Krynicy

TEATR LUTNIA: „Słodka dziewczyna”.

Upały w Albanji

TIRANA. Pat. W całej Albanji panują wielkie upały. W Tiranie termometr wskazywał 42 stopnie w cieniu, a w głębi kraju temperatura jest jeszcze wyższa.

Rękopis znaleziony w Saragossie

ROMANS WYDANY POŚMIERTNIE Z DZIEŁ
HR. JANA POTOCKIEGO
w Lipsku 1847 r.

— Mówiłem panu — przerwał nieznajomy — o zasadach, jakie powziąłeś względem przyspieszonego biegu ciał po płaszczyznach pochyłych. Jeżeli bowiem chcesz pan mówić o moim upadku i łowieści jego przyczyn, powinienes być uważać że szubienica będąc umieszczoną na miejscu wyniosłem, ja musiałem biec po płaszczyźnie pochyłej. Stąd należało uważać linję mego biegu, jako hypotezę trójkąta prostokątnego, którego podstawa równoległa z widnokręgiem, kąt zaś prosty musiał być zawarty między tą podstawą a prostopadłą, prowadzącą do wierzchołka trójkąta, czyli do spodu szubienicy. Wtedy mógłbyś pan być powiedzieć, że bieg mój przyspieszony po płaszczyźnie pochyłej, tak się miał do tej, którą obrałem, padając wzdłuż prostopadłej, jak ta sama prostopadła miała się do hypotenuzy. Ten to bieg przyspieszony, oceniony tym sposobem, sprawił, że upadłem. nie zaś podwojenie mojej szybkości. To jednak w niczem nie przeszkadza, że uważam pana za kapitana w gwardji wallońskiej.

Po tych słowach nieznajomy powstał i udał się tą drogą, którą przybyliśmy do obozu, ale zamiast iść prosto, zbieżył na ścieżkę prowadzącą do potoku, gdzie cyganie czerpali wodę i wkrótce potem usłyszeliśmy plusk ciała wpadającego w potok.

Pobieglem mu na pomoc, rzuciłem się w wodę i pasując się z prądem, zdołałem wreszcie naszego rozdartego wyciągnąć na brzeg. Dobyto z niego wodę, której się opił, rozpalono wielki ogień i gdy po długich staraniach wrócił do zmysłów, wlepił w nas błędne oczy i wpadł w pewien rodzaj letargu, z którego nie chcieliśmy go budzić sądząc, że musiał potrzebować spoczynku. Spał aż do szóstej wieczorem i zbudził się z letargu na to, aby jedną za drugą popełniać tysiące niedorzeczności.

Naprzód zapytał kto wpadł w wodę? gdy mu odpowiedziano, że on sam i że ja go wyratowałem, zbliżył się ku mnie z wyrazem najłagodniejszej grzeczności i rzekł:

— W istocie nie myślałem, żebym umiał tak dobrze pływać: mocno mnie to cieszy, że zachowałem królowi jednego z najdzielniejszych oficerów, gdyż pan jesteś kabanem w gwardji wallońskiej, sam mi to powiedziałeś, a ja mam wyborną pamięć.

Towarzystwo parsknęło śmiechem, ale geometra bynajmniej się nie zmieszał i ciągle nas bawił swojemi rozartgненняmi. Kabalista również był zajęty i bezustannie tylko mówił o

żydzie wiecznym tułaczem, który miał mu udzielić niektórych wiadomości względem dwóch szatanów, nazywających się Eminą i Zibeldą. Rebeka wzięła mnie pod rękę i zaprowadziwszy do miejsca, z którego głos nasz nie dochodził, rzekła:

— Drogi panie Alfonsie, zaklinam cię, powiedz mi twoje zdanie o tem wszystkim co słyszałeś i widziałeś od czasu przybycia twego w te góry, i co myślisz o tych dwóch wisielecach, które wyrządzają nam tyle psot.

— Sam nie wiem co mam odpowiedzieć na to zapytanie — odrzekłem — Tajemnica, o którą i troszczyć się twój brat. Jest mi zupełnie nieznana. Co do mnie, przekonany jestem, że uspięnnie za pomocą napoju i zaniesiono pod szubienicę. Wreszcie, sama mówiłaś mi o władzy, jaką Gomelezowie skrycie wywierają w tych okolicach.

— Tak jest — przerwała Rebeka — zdaje mi się, że chcesz abyś przeszedł na wiarę proroka i mojem zdaniem powiniebyś to uczynić.

— Jakto? — zawołałem — i ty więc należysz do ich zamiarów?

— Bynajmniej — odpowiedziała — ja mam własne widoki na cel; wszakże mówiłam ci, że nigdy nie pokocham żadnego z moich współwyznawców ani też chrześcijanina; ale złączmy się z towarzystwem, kiedy indziej pomówimy o tem obszerniej. Tymczasem zabawmy się rozmową z naszym geometrą.

To mówiąc, zbliżyła się do niego i rzekła:

— Wydaje mi się, że poświęcasz się pan naukom, niezupełnie dla mnie obcym, i bezwątpienia wszystko, cokolwiek odnosi się do takiego jak pan człowieka, ma prawo do pilnej mojej uwagi.

— Nie sądzę — odparł nieznajomy — abyś pani miała poświęcać się tymże samym naukom, gdyż kobiety zwykle nie mogą zrozumieć pierwszych ich początków; ponieważ jednak przyjeżdżam do ciebie z taką gościnnością, uwiadomienie was zatem o wszystkim co się mnie tyczy jest moim najświętszym obowiązkiem. Zaczne więc od oznajmienia, że nazywam się... że nazywam się... — Jakto? — rzekła Rebeka — byłżebyś pan do tego stopnia rozartgnością, żeby zapomnieć swego własnego nazwiska?

— Bynajmniej — odpowiedział geometra — z natury mojej wcale nie jestem rozartgnością, ale ojciec mój pewnego dnia przez rozartgnienie podpisał nazwisko brata zamiast swego, odrazu stracił żonę, majątek i nagrodę za oddanie krajowi usługi. Aby więc nie wpaść w podobny błąd, wpisałem moje nazwisko na tych oto tabliczkach, i odtąd ile razy mam podpisać się, wierzę je przenosząc.

— Ale kiedy my żądamy po panu — rzekła Rebeka — abyś nam powiedział nie zaś podpisywał swoje nazwisko.

— W istocie, masz pani słusność, — odpowiedział nieznajomy —

jomy i schowawszy tabliczki do kieszeni, powiedział: — Nazywam się Don Pedro Velasquez. Pochodzę ze szlacheckiej rodziny książąt Velasquez, którzy od wynalezienia prochu wszyscy służyli w artylerji i byli najbieglejszymi oficerami, jakich Hiszpanja posiadała w tej broni. Don Ramiro Velasquez, naczelny dowódca artylerji za Filipa czwartego, wyniesiony został do godności granda przez jego następcę.

Ojciec mój Don Enriquez i brat jego Don Karlos, wyborne mi swemi przymiotami, dobrocią serca i niezmordowaną pracą zyskali sobie również przychylność swego króla...

W tym momencie jeden z cyganów wszedł do jaskini i rzekł, że sprawy hordy wymagały śpiesznego wyruszenia w podróż i zapuszczenia się w pasmo Alpuhary.

— Dzięki Najwyższemu — odparł kabalista — tym sposobem prędzej jeszcze ujrzymy żyda wiecznego tułacza; ponieważ zaś niewolno mu odpoczywać, przeto uda się z nami w pochód i tem więcej skorzystamy z jego rozmowy. Widział on bardzo wiele rzeczy, niepodobna zaś jest mieć więcej od niego doświadczenia.

Następnie naczelnik cyganów obrócił się do Velasqueza i rzekł:

— Wy zaś senor, chcieliście pójść z nami lub też wolicie, aby wam dodano straż, która przeprowadzi was do najbliższego miasta?

Velasquez zastanowił się przez chwilę, poczem odpowiedział:

— Zostawiłem niektóre ważne papiery obok garści słomy, na której onegdaj spoczywałem, wtedy gdy obudziłem się pod szubienicą, gdzie mnie znalazł senor, który jest kapitanem w gwardji wallońskiej. Racz łaskawie posłać do Venta — Quemada, jeżeli nie odzyskam moich papierów, nie mam po co jechać dalej i muszę powracać do Ceuty. Przez ten czas, jeżeli pozwolisz, mogę podróżować z wami.

— Wszyscy moi ludzie są na pana rozkazy — rzekł cygan — natychmiast posłę kilku do Venty, którzy złączą się z nami na pierwszym noclegu.

Zebrano namioty, ruszyliśmy w pochód i ujechawszy czterem milę, rozłazowaliśmy się na nocleg na jakimś pustym wierzchołku góry.

DZIEŃ DWUNASTY.

Przepędziłyśmy poranek w oczekiwaniu na ludzi, których naczelnik wysłał był po papiery księcia Velasqueza do Venty i zdjęci mimowolną ciekawością wpatrywaliśmy się w drogę, którą mieli powracać. Sam tylko Velasquez, znalazłszy na pochyłości skały kawał tablicy zyfirowej, wyglądanej przez deszcz pokrytą cyframi X'ami i Y'psylonami.

(D. C. N.).

Debaty

„Gazeta Polska”

PROCES „WIERNYCH KONFEDERATÓW”

Bezpośrednio przed sensacyjnymi odkryciami w Paryżu ciekawe światło na niemiecką zagraniczną robotę wywiadowczą - dywersyjną rzucił zurychski proces przywódców i członków organizacji „Bund treuer Eidgenossen nationalsozialistischer Weltanschauung” (Związek wiernych konfederatów o światopoglądzie narodowo - socjalistycznym). Organi zacja ta wyłoniła się z Frontu Narodowego (Nationale Front), założonego na terenie Szwajcarii wnet po przewrocie hitlerowskim w Niemczech. Szwajcarski „Front Narodowy” zdobył sobie dość znaczną ilość adeptów, operując na razie mglistymi koncepcjami rasowymi i „totalnemi”. Gdy jednak, przed trzema laty, założył Frontu, dr. Rolf Henne, odrzucił maskę i proklamował całkowitą solidarność z niemieckim socjalizmem na rodzimym, wypowiedział się przeciw niemu większość członków obozu. Henne rzekł się kierownictwa. Część jego stronników pozostała w szeregach Frontu; inni wy stąpili, aby założyć organizację „wiernych konfederatów” właśnie w tym czasie kiedy Niemcy zagarnęły Austrię.

„Bund treuer Eidgenossen” (B. T. E.) został zorganizowany ściśle na wzór niemieckiej partii narodowo - socjalistycznej. Dr. Henne, uznany za człowieka zużytego, nie wziął już udziału w tej robotce. Naczelne kierownictwo — jako „Landesführer” — objął dr. Alfred Zander, były kierownik grupy (Ortsgruppenführer) we Froncie Narodowym. B. T. E. założył dużą instytucję wydawniczą, która m. in. wydawała gazetę „Schweizerdegen” („Miecz szwajcarski”). Niebawem uruchomiono dependencję pn. „Aussendienst” (A. D.). Działalność tej „służby zewnętrznej” wzbudziła podejrzenia władz szwajcarskich. Wdrożono śledztwo, które wykazało, że A. D. jest agencją wywiadowczą, pozostającą podobnie jak cały B. T. E., w ścisłym kontakcie z czynnikami niemieckimi.

Na czele A. D. stał były agent ubezpieczeniowy, obywatel szwajcarski Johann Frei. Zarówno na ze wnątrz, jak w samej organizacji, występował on pod pseudonimami. Nawet najbliżsi współpracownicy nie wiedzieli jakie jest rzeczywiste nazwisko szefa. Ostrzeżony zawczasu, Frei w maju r. zbiegł do Niemiec, zabierając ze sobą tajne archiwum „służby zewnętrznej”. Proces zurychski nie mógł więc wyświetlić wszystkich tajemnic, związanych z akcją „wiernych konfederatów”. Mimo to, zdołano stwierdzić i ujawnić dość dużo kompromitujących faktów.

Jako oskarżenia o przestępstwa, przewidziane w nowych szwajcarskich ustawach o ochronie bezpieczeństwa konfederacji i o zwalczaniu

niem kowań przeciwpaisiowowych, stanęli przed sądem: „wódz wiernych konfederatów” Alfred Zander; jego sekretarz, dowódca strażnicy ochronnej (Führer des Schutzkorps) i łącznik między B. T. E. a „służbą zewnętrzną”, Alfred Nikles; główny agent wywiadu A. D. malarz Otto Derendinger; dziennikarz szwajcarski, występujący się propagandzie niemieckiej, Benno Werner Schappi; brat i współpracownik „wodza” Konrad Zander; wreszcie — członek Frontu Narodowego z dawnej grupy Hennego, Hans Sutz. Zaocznie byli sądzeni: Johann Frei i Walter Oberdörfler, właściciel domu kuracyjnego w niemieckiej miejscowości Gallingen na pograniczu szwajcarskim.

Alfred Zander odbywał często podróże do Niemiec. Konferował tam z różnymi wybitnymi osobistościami, których nazwisk nie chciał wymienić, ponieważ, jak mówił na rozprawie sądowej, były to kontakty „czysto osobiste”. W Niemczech, jeszcze w roku 1934, zetknął się z Freiem. Gdy zakładano B. T. E., Zander i Frei zawarli w Sztutgarcie umowę co do zorganizowania „służby zewnętrznej”. W naradach szutgarckich uczestniczyła tajemnicza postać, na którą władze szwajcarskie natrafiały przy wszystkich niemieckich atakach szpiegowskich, a której tożsamości dotychczas nie udało się stwierdzić. W sprawie „wiernych konfederatów” osobistość ta występuje pod mianem „pana doktora” (Herr Doktor) i pod coraz to innymi przybranymi nazwiskami.

„Wódz” Zander usiłował zbagatelizować pertraktacje szutgarckie. Jego brat, którego nie wtajemniczono w sprawy najważniejsze, zeznał, że zaręczono mu wówczas, iż zamierzona akcja nie będzie skierowana przeciw Szwajcarii. Frei przedstawił mu „pana doktora” jako Szwajcara, d-ra Zimmerli. Oskarżony odniósł jednak wrażenie, że ów rzekomy dr. Zimmerli jest Niemcem z Rzeszy. W Sztutgarcie Frei wręczył Konradowi Zanderowi dwa „najbardziej udoskonalone” wieczne pióra z niewidocznym atramentem. Następnie piórami temi posługiwał się Derendinger. Bratu „wodza” jakoby powiedziano, że służyła informacyjna będzie obserwowała działalność marksistów i Żydów.

Jednakże zabrano się przede wszystkim do szpiegowania szwajcarskiego sztabu wojskowego oraz zagranicznych poselstw i konsulatów, zwłaszcza brytyjskiego, francuskiego i czeskiego. Użytkowane wiadomości przekazywano do Niemiec bądź przez emisjarów organizacji, bądź też w szyfrowych relacjach, pisanych niewidocznym atramentem między wierszami niewinnych listów pod zmyślonimi adresami. W okresie okupacji Sudetów i obejmowania „protektoratu” nad Czechami Derendinger co kilka dni jeździł do Niemiec. W pewnym momencie Frei polecił mu udać się do Gallingen i zamieszkać tam w domu kuracyjnym, meldując się jako Otto Michel, farmer z Argentyny. Walter Oberdörfler, właściciel domu kuracyjnego, piastujący zarazem stanowisko „Obertruppenführera” jednego z pocztów (Reiterstandarte) S. A., wręczył mu instrukcję i pieniądze od „pana doktora”. Tam misja Derendingera miała na celu znalezienie szlaków „zielonej granicy”, przez które „wierni konfederaci” mogliby w razie potrzeby ratować się ucieczką do Niemiec. Derendinger przywiózł odpowiednią, dokładną mapę. Z wyszukanej przezeń drogi skorzystał później Frei.

Jedną z ostatnich imprez służby zewnętrznej była próba założenia tajnej radiostacji w okolicach Interlaken. Zajął się tem Alfred Nikles. Znalazł już odpowiednie miejsce, dobrał sobie personel według wskazówek Freia, czekał tylko na zapowiedziane przybycie fachowego instruktora z Niemiec, gdy zaskoczyło go aresztowanie. W śledztwie i przed sądem Nikles twierdził, że w jego przekonaniu niu radiostacja miała służyć tylko do walki z propagandą mar-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielić poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

ksistowską. Szpiegowanie cudzoziemskich placówek dyplomatycznych i konsularnych tłumaczył Nikles tem, że konsulatory brytyjski i czeski „utrzymywały stosunki z przeciwnikami B.T.E.”.

W podobnie naiwny sposób usprawiedliwiali się wszyscy inni oskarżeni. Wedle oświadczeń Alfreda Zandera „obserwowanie” szwajcarskiego sztabu generalnego dyktowane było względami państwowymi, mianowicie obawą, by czynniki wojskowe nie zwiadywały Szwajcarii z Francją. Alfred Zander, który przygotowywał się do roli wodza narodowo - socjalistycznej Szwajcarii, twierdził, że „wierni konfederaci” nie zmiarali do „Anschlusu”, jednak zaznaczył, iż uważa Rzeszę Niemiecką za swój „kraj ojczysty” (Mutterland). „Wódz” był m. in. redaktorem naczelnym organu prasowego „Miecz szwajcarski”. Pismo to miało w najlepszych okresach nie więcej nad 400 prenumeratów i nabywców, a wypuszczało stale kilka tysięcy egzemplarzy. Alfred Zander omówił przed sądem, że znaczna część nakładu rozsyłano lub rozdawano bezpłatnie. Olbrzymią nadwyżkę rozchodów nad własnymi wpływami pieniężnymi organizacji tłumaczył Zander koniecznością utrzymywania w tajemnicy nazwisk ofiarodawców, aby ich nie narazić na „prześladowania”. Przyznając, że część owych „darów” napływała z Rzeszy Niemieckiej, twierdził Zander, iż pochodziły one od mieszkających tam obywateli szwajcarskich.

Organizacja „wiernych konfederatów” podawała ilość swych członków w Szwajcarii na 400 do 500 osób. Jak stwierdziło śledztwo, w okresach najbardziej intensywnego działania cały jej zespół liczył 130 do 174 ludzi. Była to typowa agencja szpiegowska - dywersyjna, działająca pod osłoną „ideologii”. Stosowała też typowe szpiegowskie metody werbunku. Znamiennym przykładem jest wciągnięcie Hansa Sutz do zespołu „wiernych konfederatów” i „służby zewnętrznej”. Był on swojego czasu dyrektorem kinoteatru „Kapitol” w Zurychu. Gdy stracił te posadę, doradzano mu, aby zwrócił się do niemieckiego ministerstwa propagandy z prośbą o przedstawicielstwo „Ufy”, powołując się na swe antysemitkie nastawienie i sympatie do narodowego socjalizmu. Sutz wystosował odpowiednie listy do min. Goebbelsa, następnie do Julju-

sa Streichera. Otrzymał wielce zachęcające, lecz zwlekające odpowiedzi. Tymczasem Schappi i Frei zalecili mu wstąpienie do T. E., co jak mówili, przekonałoby o szczerości jego „ideologicznych” zapewnienia.

Specjalny posmak miał system obrony tej „ideologicznej” agentury, zastosowany przez jej adwokatów. Powoływali się oni ustawicznie na zasady liberalne, demokratyczne, prawa człowieka i obywatela i t.p. Z zasad tych obronca Zandera i Niklesa, adw. Bücler wysnuł wniosek, że „każde stronnictwo polityczne może mieć własną służbę informacyjną i zorganizować ją tak, jak uważa za właściwą”. Na tej samej podstawie do wodził, iż używanie „przybranych nazwisk” w działalności partyjnej należy uważać za uprawnioną samoobronę partii np. przeciw „przenikaniu niepożądanych elementów”. Twierdził, że z prawa wolności słowa wynika prawo instalowania radiostacji na własny użytek przez stowarzyszenia i stronnictwa. Inny obrońca, adw. Bertheau wpadł na niezrównany pomysł, domagając się, aby sąd uznał tajemniczego „pana doktora” za Szwajcara i patriotę szwajcarskiego, ponieważ tak twierdzą nie którzy oskarżeni, a skoro nie do wiedziano, że jest inaczej, więc trzeba tu zastosować jedną z kardynalnych zasad prawa rzymskiego, mianowicie zasadę, która stanowi, iż w razie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść obwinionego (in dubio pro reo).

Prokurator bez trudu wykazał winę wszystkich podsądnych i domagał się maksymalnych wyników kary, podkreślając, iż „ustawowa łagodność” będzie chyba aż nadto jaskrawym dowodem na wieloletnie posunięcie liberalizmu nawet tych praw wyjątkowych, jakie szwajcarska demokracja czuła się zmuszona wydać dla obrony swego bytu w krytycznym okresie dziejów. Sąd wydał wyroki: śmierć dla Sutz, dożywocie dla Zandera i Frei, dożywocie z ograniczonymi prawami obywatelskimi dla Niklesa. Alfred Zander został skazany na półtora roku zwykłego więzienia i trzy lata pozbawienia czynnych praw obywatelskich. Reszcie oskarżonych wyznaczono kary od jednego do sześciu miesięcy więzienia.

Cesarzowa Annamu u Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, Pat. Ojciec święty przyjął wczoraj na audjencji prywatnej cesarzową Annamu, która przybyła w stroju narodowym w towarzystwie ambasadora Francji i jego małżonki. Cesarzowa wręczyła Papieżowi upominek w postaci cennego krzyża, Papież zaś wręczył cesarzowej różaniec. Następnie cesarzowa złożyła wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Magliane.

Rozszarpany przez białego niedźwiedzia na oczach syna i córki

MONTREAL, Pat. Ogród zoologiczny miasta Quebec był widownią tragicznego wypadku, w rezultacie którego zmarł dr Józef Germain, rozszarpany w oczach swej córki i syna przez białego niedźwiedzia.

Dr. Germain, przekraczając przepisy, przeszedł pod barjerą dzielącą publiczność od klatki zwierząt i zaczął je karmić. Zwierzęta rozdrażnione upałem, wyciągnęły łapy przez szpary w klatce, jeden chwycił nieostróżnego lekarza za ramię, poczem drugą łapą zaczął mu dosłownie oddziierać ciało od kości.

Obecny syn lekarza lat 14, chcąc ratować ojca, zaczął sy-pać w oczy niedźwiedzia piasek i żwir, 22-letnia córka nie mogła z przerwania się ruszyć. Piasek nie pomógł i gdy nadbiegła pomoc, wydarto z łap niedźwiedzia trupa.

Próby wydobywania łodzi podwodnej „Thetis”

LONDYN, Pat. Statek ratowniczy „Zelo” zdołał już przymocować 5 lin do kadłuba zatopionej łodzi podwodnej „Thetis”. Obecnie prowadzone są prace nad przymocowaniem dalszych 3 lin. Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych, istnieje nadzieja, że będzie można w ciągu piątku podjąć próbę wydobywania zatopionej łodzi na powierzchnię.

LONDYN, Pat. Po czterech dniach śledztwa w sprawie katastrofy „Thetis”, na podstawie zeznań pozostałych przy życiu członków załogi, eksperci sformułowali szereg postulatów, mających zapobiec w przyszłości katastrofom tego rodzaju.

W ciągu dnia wczorajszego złożył swe zeznania prof. Haldane, który przez 14 i pół godzin przebywał w szczelnej, stalowej kamerze, pozbawionej dopływu powietrza, celem eksperymentalnego stwierdzenia, co działo się z załogą „Thetis” po katastrofie.

Sędzia Buckhall, prowadzący śledztwo, odroczył postępowanie śledcze do czwartku, gdyż dnia tego, jak przypuszczają eksperci, można będzie określić datę wydobywania zatopionego okrętu podwodnego.

Olbrzymie nadużycia handlowe

BUENOS AIRES, Pat. Wykryto tu wielkie nadużycia w czterech towarzystwach akcyjnych na niekorzyść skarbu. Władze rządowe potwierdziły, rewelacje, poczynione przez jednego z deputowanych. Komisja budżetowa Izby przystąpiła do obrad nad wydaniem surowych zarządzeń represyjnych, celem zapobieżenia dalszym nadużyciom. Według danych, zebranych przez władze skarbowe, nadużycia sięgają sumy 18 milionów piastrow.

Koncepcja tunelu pod La Manche znowu aktualna

PARYŻ, Pat. Na tle ostatnich coraz ściślejszych kontaktów francusko - angielskich, w kołach parlamentarnych Francji i w opinii publicznej nanowo odżyła dawna koncepcja zbudowania tunelu pod kanałem La Manche, któryby zapewnił bezpośrednią komunikację kolejową Paryż — Londyn.

Specjalnie utworzone w swoim czasie stowarzyszenie dla zbudowania kolei podmorskiej, prowadzącej tunelem z Francji do Anglii, nanowo podjęło swą działalność i postanowiło rozwinąć szerszą akcję publiczną na terenie Anglii i Francji na rzecz uzyskania od obu rządów koncesji na budowę tej kolei, której plany zostały dosyć szczegółowo opracowane.

Jedni drugich prostują

QUITO, Pat. Władze Ekwadoru ogłosiły protest przeciwko komunikatowi władz peruwiańskich, utrzymującemu, że kilku żołnierzy Ekwadoru zaatakowało peruwiańską gwardję cywilną. Według komunikatu władz Ekwadoru, incydent wydarzył się w Aguas Verdes w okręgu Haraguillas, należącym do Ekwadoru.

Kilku członków peruwiańskiej gwardji cywilnej przekroczyło granicę w Rio Zarumilla i tam napadło na 4 żołnierzy Ekwadoru. Poseł Ekwadoru w Limie otrzymał polecenie założenia protestu urzędu peruwiańskiego. Według doniesienia dziennika „Ultimas Noticias”, podczas starcia nikt nie poniósł śmierci.

Dziewczyna stała się mężczyzną

Jej młodsza siostra również podda się operacji

BIAŁOGROD, Pat. We wsi Bogalica w okolicach Białogrodu, 19-letnia dziewczyna Zorka Bugarczic, zmieniła po lekkiej operacji płeć, stając się mężczyzną. Jej młodsza siostra Milena ma również niebawem poddać się operacji, celem zmiany płci na męską.

Zmiana adresu dostawy

„S Ł O W A”

— to koszt żaden

— to tylko fatyga skreślenia kilku słów na pocztówce,

lub

fatyga wstąpienia na chwilę do naszej Administracji

dla zakomunikowania

NOwego adresu

lub

prostu telefonu na numer 2-28

— Wilnie z odpowiednią dyspozycją.

Wyjeżdżasz na urlop, choćby o drodniowy — „Słowo” chętnie podaży ci toba

Za zmianę adresu ŻADNYCH OPLAT Administracja „Słowa” NIE PŁACI.

Dowódcy Wileńskiej Dywizji Legionów

W uzupełnieniu wczorajszych informacji, podanych w związku z 25-laciem wileńskiej Dyw. Piechoty Legionowej przypomnieć warto kilkunastu dowódców W.D. P.L., która przedstawia się następująco:

Marszałek Polski Smigły - Rydz Edward 10.IV 1919 — V. 1920 r.

Gen. dyw. Römmel Juliusz VI.20 — 14.VII 1920 r.

Gen. dyw. Dąb - Biernacki Stefan 15.VII.20 — 17.IX 1926 r.

Gen. bryg. Popowicz Bolesław 17.IX.26 — 26.III 1928 r.

Gen. bryg. Kruszewski Jan 26.III 1928 — 15.X 1930 r.

Gen. bryg. Skwarczyński Stanisław 28.X 1930 — 23.II 1938.

Gen. bryg. Kowalski Wincenty

Obóz bokserski w Grandziczach

Bokserzy wileńscy wybierają się na obóz do Grandzicz pod Grodnem. Obóz trwać będzie dwa ostatnie tygodnie sierpnia. Na obóz ten z Wilna wystąpić zostanie 18 bokserów. Ponadto przyjadą tam zawodnicy z Grodna i Białegostoku.

Witnianie zwrócili się do Polskiego Związku Bokserskiego z prośbą przysłania do Grandzicz trenera Sztaama, względnie Szydła, którzy dotąd nie zostali zaangażowani.

Pływackie mistrzostwa okręgu

W dniach 22 i 23 lipca b. r. odbędzie się na basenie Okręgowego Ośrodka W. F. przy ul. Kościuszki Nr. 4 zawody pływackie o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego w klasie I i II. Wobec dużej ilości zawodników, którzy uzyskali I klasę pływacką, zawody zapowiadają się bardzo interesujące. W każdej niemal konkurencji dojdzie do ciekawych pojedynków najlepszych pływaków wileńskich. Wystarczy wymienić: Elsnera, Stankiewicza, Szczerbuka w stylu dowolnym, Günthera, Naborowskiego, Żonogłowicza, Jasińskiego w stylu klasycznym, Elsnera, Piotrowicza w stylu grzbietowym, aby mieć obraz zażartych walki. A wielu młodych zawodników też nie będzie chciało stać na ubożu pod „bitwy”. Ci „inni” mogą dostarczyć najwięcej emocji. Jeszcze ciekawiej zapowiada się ewalka w sztafetach. A. Z. S.

K. P. W. i Elektryt dysponują niemal równymi zespołami.

Program jest bogaty. Obejmuje: 100, 200 i 400 m. stylem dowolnym, 100 i 200 m. stylem klasycznym oraz 100 m. stylem grzbietowym dla panów i sztafety 3 X 100 stylem zmiennym oraz 4 X 200 stylem dowolnym. Panie startują na 100 i 400 m. stylem grzbietowym i w sztafetach 3 X 100 stylem zmiennym oraz 4 X 100 stylem dowolnym. Początek zawodów w sobotę o godz. 16-ej, w niedzielę o godz. 10-ej. Ceny wstępu propagandowe: wejściowe 25 gr. i siedzące 49 gr.

Organizatorzy zawodów starają się o nadanie tej imprezie charakteru najbardziej uroczystego i szlacheckiego, a bowiem rewja całego pływackiego nietylko Wilna, ale i ziem północno-wschodnich.

Piłkarski trening przed ustaleniem składu Wilna na mecz ze Stanisławowem

W najbliższą niedzielę w Wilnie na stadionie przy ul. Werszawskiej o godzinie 17 min. 30 odbędzie się mecz treningowy dwóch drużyn piłkarskich wileńskich. Drużyny te skompletują... staną z graczy klubów: WKS. Smigły, Ogniska, Jodemki, Makabi. Ogółem wyznaczonych zostało 30 piłkarzy, z których wy-

brane zostaną dwa zespoły.

Mecz ten mieć będzie charakter treningu przed ustaleniem reprezentacji Wilna na mecz półfinałowy o puchar Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. Warto przypomnieć, że Wilno grać będzie ze Stanisławowem.

Zielone jeziora

Lubimy zachwycać się. Lubimy nawet chwalić się przed innymi, że u nas to i owo, że posiadamy kolejkę linową, a wy nie, że my posiadamy Giewont, a wy nie itp. Stawem w naturze niektórych z nas leży chęć imponowania komuś swymi zdobyczami i rozwojem życia: gospodarczego, kulturalnego, czy turystycznego.

Właśnie słów kilka o turystyce.

Jestem nad Zielonemi jeziorami.

Przed kilku laty droga na te jeziora była trudna, niaszczysta i męcząca. Dziś jedzie się wygodnie za złotówkę samochodem.

Zielone Jeziora — to jedna z pereł wileńszczyzny.

Perła ta jest mało naogół znana i przez turystów, niestety, mało wykorzystana.

Trzeba zaznaczyć, że Zielone Jeziora leżą od Wilna o kilka kilometrów. Jest to jedno z najbliższych jezior, położonych pod sa-

mem bodaj Wilnem, jeżeli brać granice wielkiego miasta.

Nasuwa się pytanie, dlaczego Zielone Jeziora są mało popularne.

Przecież jeziora te są rzeczywiście cudowne.

Zieleń. Piękne gaje. Czysta woda i wyjątkowe nasłonecznienie.

Zielone Jeziora są mało popularne dlatego, że brak jest nad brzegami Zielonych Jezior urządzeń technicznych.

Przed kilku laty mówiło się o projekcie postawienia skromnego schroniska turystycznego. Zylisimy nadzieję, że czynnik miarodajny przystąpił do pracy i wcześniej czy później, a schronisko powstanie i zwiększy się ruch turystyczny. Niestety idą lata, a praca jakos nie może być rozpoczęta.

Z chwilą, gdy nad Zielonemi jeziorami wybudowane zostanie schronisko i będzie można wygodnie w nim zatrzymać się, niewątpliwie zwiększy się trekwencja zwiedzających i odpoczywających po pracy mieszkańców Wilna.

Nasze władze turystyczne z LPT, Związkiem Prop. Tur. i z państw. ref. tur. Urzędem Wojewódzkim na czele muszą pamiętać, że większość mieszkańców Wilna nie może sobie pozwolić na wyjazd kilkutygodniowy na urlop, a z przyjemnością organizowane byłyby tanie wycieczki do pobliskich miejscowości.

Dla tych mieszkańców m. Wilna trzeba dać pewne możliwości korzystania z dobrodziejstw turystycznych urządzeń i udogodnień.

Nie wolno pchać o pieniądże wyłącznie w budowanie schronisk nad daleko położonymi jeziorami i propagować turystykę w szerszym tego słowa znaczeniu, zapominając całkowicie o potrzebach turystycznych pobliskich miejscowości.

Zielone Jeziora muszą być do- brym zagospodarowane.

Powinno tu powstać nietylko schronisko, ale i bufet i garaż na samochody.

Nie powinno kosztować dużo pieniędzy. Kalkulacja opłaci się na pewno.

Wierzę, że z chwilą powstania nad Zielonemi jeziorami schroniska, powstania bufetu i garażu i ta- niego, ludzie chętnie jeżdżiliby tam zamiast wysiadywać godzinami w dusznych cukierniach wileńskich, względnie w ogrodzie po Bernardynskim. Zresztą turystyka przez to samo, że wybuduje schronisko nad Zielonemi jeziorami, czerpać będzie mogła w przyszłości korzyści znacznie większe niż na pozór komuś może się wydawać. Uważam, że schronisko to powinno być jednocześnie schroniskiem reklamowym. Ci, którzy przyjeżdżaliby nad Zielone Jeziora, poznawaliby mogłyby zwyczaj, warunki i urządzenie schronisk, rozsypanych po górach i brzegach naszych polskich jezior i rzek.

Schronisko nad Zielonemi jeziorami musi więc być: eleganckie, czyste i wygodne.

Na tem jednak nie koniec. Uważam, że trzeba koniecznie uporządkować brzegi nad tym jeziorem. Niech będzie jakas skocznia do wody. Miejsce na rozbiernie się itp. Nie wolno dopuszczać do tego, żeby turyści rozbiierali się w krzakach i zaśmiecali w ohdny sposób piękne jeziora, biegające wzdłuż brzegów jeziora.

Trzeba z Zielonych Jezior zro- bić punkt wypadowy dla turystów wileńskich.

Zielone Jeziora powinny stać się oczkiem w głowie naszych władz turystycznych. Trzeba tam zrobić kort tenisowy i boisko sportowe do gier. Miejsca jest sporo. Warto również pomyśleć o łodziach sportowych, które wypożyczone byłyby turystom. Nie wolno pod groźbą klątwy zdzierać z turystów ostatniej skóry i wyciskać ostatnie grosze.

Nietylko chodzi tutaj o turystykę, ale również o sport. Warunki są rzeczywiście pierwszorzędne. Gdyby Zielone Jeziora były pod Warszawą. Poznaniem, czy Krakowem, byłyby tak sławne jak kolejka linowa na Kasproy Wierch, czy jakieś tam Bielany pod Warszawą.

Niestety, nie umiemy wykorzystywać skarbów natury. Nie umiemy korzystać z życia.

Dziś Zielone Jeziora są zaniedbane, dla turysty nie przedstawiają takiej wartości na jaką zasługują.

larwan.

Tabela loterii

1 dzień ciągnięcia 2-ej klasy 45-ej Loterii Państw.

I i II CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana 30.000 zł. padła na nr 34639.

20.000 zł.: 48665 55735 147024

10.000 zł.: 94599 125805

5.000 zł.: 42974

2.000 zł.: 40498 77534 112395

120317 158232

1.000 zł.: 4677 48709 69043

93902 110844 118727

WYGRANE PO 500 ZŁ.

1197 742 2378 3482 5065 722 7807

9947 11243 12254 14005 15618 771

18852 22076 24272 25099 599 26614

28116 525 29573 30131 967 31962

33012 227 34325 35022 859 36349

433 37390 464 38637 970 39256

40715 41136 43264 44038 177 377

923 45032 827 46056 164 969 48709

49171 752 50391 601 53801 54980

55287 56658 58408 59742 837 977

60091 636 62295 63062 279 64374

425

66660 68388 570 70181 863 77 71392

73762 928 74467 76576 78571 79373

547 50 813 80097 81157 82338 926

58 85072 130 90 461 683 86143 706

80565 90218 730 96897 976 97173

98350 99031 519.

100509 926 101288 420 54 60

702 23 833 989 103309 40 511 64

608 716 939 104382 589 674 7 947

105307 668 879 933 106015 74

118 41 294 570 107071 165 767

874 925 103068 159228 402 48 611

77 110042 73 557 825 36 85

111375 612 19 773 809 45 61 937

112230 362 872 970 113417 746

63 874 98 989

101137 898 102034 792 103096

199 104568 106892 109390 603

110355 562 111809 112327.

123299 214 126198 127025 628

128128 129072 401 131761 132389

548 133 553 134002

138174 362 77 141035 719 142973

144114 694 147248 76 340 528 150127

370 81 966 152716 344 910 153586

155191 158241 164726

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

138 400 35 569 622 745 97 878 990

1592 640 2016 50 212 99 340 405 595

627 939 55 3410 4376 911 79 5347

6403 597 605 879 92 7009 147 423 69

511 721 881 97 8094 134 859 446 686

790 980 9076 169 576 740 805 10061

332 80 940 91 11041 531 40 85 608 62

12635 94 13205 34 40 38 563 654 708

813 140019 669 15194 251 473 620

798 16154 343 407 17043 224 85 448

86 784 18164 443 585 749 55 808 19536

870

20127 218 524 94 930 21189 273 371

408 574 776 800 22564 75 345 72 987

23131 797 833 936 73 24016 21 339

147054 159 212 493 592 961 148822

964 149130 330 785 97 871 150026

383 577 151201 335 96 562 868 951

152038 128 650 75 153379 154482

155452 82 531 16567 913 157158 331

158442 585 783 36 801 93 995 159001

29 160193 691 161444 849 162494 998

163162 578 734 45 164092 274 319

92 507 682 938

III CIĄNIENIE GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana 10000 pa-

dia na Nr. — 14957

15000 zł. — 161437

10000 zł. — 71762 81425 136621

5000 zł. — 76523 86348 163004

2000 zł. — 17226 32889 89938

95299 107412

1000 zł. — 2380 4580 7201 220177

63824 82993 103219 114868

WYGRANE PO 500 ZŁ.

378 973 1948 3204 5582 6440 849

13081 16454 18569 19598 20944 22858

23063 27746 29207 30911 31890 36890

37324 40031 41938 42230 42602 814

44922 26494 49539 727 50340 61718

880 52053 712 880 53472 983 57344

66597 69350 915 70117 73368 74226

76943 80187 715 81149 936 83430 839

84188 85537 633 88429 95758 92910

96193 96930 100259 102668 108063

409 104065 155650 923 107097 225 613

106531 111346 812 113147 115574

21184 463 942 123307 125638 128003

130032 134205 138300 142281 146610

147426 149183 150116 52 158312

154556 161985 164935.

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

37 00 237 710 93 806 1237 541 2253

3149 211 63 761 907 62 4059 230 737

5255 318 60 486 725 885 6238 493 461

982 7099 403 97 572 8142 581 832

9479 10206 98 305 918 58 81 11467 652

787 11268 522 57 664 12381 14070 252

371 619 53 722 77 16573 990 17135 996

616 943 18235 458 19053 107 431 76

507 20388 676 21441 84 500 710 37

91 905 22176 534 23067 76 196 618

50 724 69 907 24165 68 665 895 25222

493 90 987 39 26067 291 805 86 827

32 28063 29255 408 77 859 30689 790

987 31347 411 808 86 914 32113 472

83174 369 405 53 65 34214 504 608

91 865 35362 727 36112 21 305 404 70

677 843 97 969 37353 452 858 980 94

38120 37 59 321 682 801 54 64 95

39670 75 90 40082 254 641 69 41155

548 67 42375 510 24 7

Dziennikarze amerykańscy w Wilnie

WILNO. Do Wilna przybyli wczoraj dwaj dziennikarze amerykańscy, korespondenci herbilney pism nowojorkskich p. Joseph Barnes, korespondent „Herald Tribune” i p. Maurice Hindus, korespondent „Toronto Star”. Dziennikarze amerykańscy poza Wileńszczyzną zwiedzą Lidę, Druskieniki i Grodno.

Delegaci Ministerstwa Opieki Społecznej

WILNO. W dniu wczorajszym przybyli do Wilna p. Stanisław Sosnicki, delegat ministerstwa opieki społecznej oraz p. Stefan Smolec, kierownik centralnego biura wczasów, którzy odbyli z p. wojewodą Maruszewskim konferencję w sprawach organizacji wojewódzkiego komitetu wczasów w Wilnie. Po zwiedzeniu Trok, Narocza i Braclawia, udadzą się w sprawach organizacji wczasów do Nowogródka.

Wyłączenie prądu

WILNO. W sobotę, dnia 22 b.m. zostanie wyłączone prąd elektryczny od godziny 10 min. 30 do godz. 13 m. 50 na następujących ulicach: Sierakowskiego, Jakóba Jasińskiego, Orlanowej, Staroszlachturnej, Trzeciego Maja, Tartaki, Gimnazjalnej, w gimnazjum im. Orzeszkowej, Stromej-Portowej, i Podgórznej.

List do Redakcji

KONCERT BENONIEGO NA FON

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ notatka pod powyższym tytułem we wczorajszym numerze „Słowa” o koncercie mającym się odbyć w dniu 26 b.m. na FON jest nieścisła i zmniejszała istotę udziału orkiestry Rozgłośni Wil. czuję się w obowiązku stwierdzić co następuje:

1) Orkiestra symfoniczna wil. muz. (której trzon tworzy właśnie Ork. Rozgl. Wil. i na której czele stoją najwybitniejsi artyści instrumentalniści wileńscy) — samodzielnie urządziła już koncert symfoniczny pod protektorem p. wojewody Bocińskiego, poświęcając cały dochód na FON.

2) Orkiestra Wil. Rozgłośni opodatkowała się jedną z pierwszych, w porządku prostego, patriotycznego obowiązku na FON.

3) Orkiestra ta, proszona przez komitet, chętnie i tym razem pośpieszy na ten cel z pomocą, zaznaczając jednak kategorycznie, że jeśli chodzi o udział i ofiarność jej, to jest ona co najmniej takim samym współczynnikiem w koncercie jak p. Benoni, znały zresztą śpiewak. Najtrafniej więc należałoby, mając wielki cel na względzie, reklamować ten koncert jako koncert na FON pod protektorem p. wojewody Maruszewskiego, ze współudziałem Orkiestry Rozgłośni Wil. pod moim kierownictwem i p. S. Benoniego.

Diękuję zgóry za łaskawe umieszczenie niniejszego wyjaśnienia krocie się z głębokim szacunkiem

Wł. Szczepański

dyr. Ork. Rozgl. Wil.

TEATR MUZYCZNY „LOTNIA”

Dziś

z udziałem M. Nochowiczówny i K. Petersa

„DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT”

Ceny letnie.

Kura pani Urszuli...

Pani Urszula z ul. Wierzbowej miała tylko jedną kurę, to też pilnowała swej „czubaki” jak oka w głowie, bo to i weselej człowiekowi jak się jakas „żywiola” koło niego kręci: i jajecznicę, jak zadarmo, w leżącym czasie zapewniona; można mieć każdej chwili smakowitą rosółkę i „potrawkę z ryżem” na dodatek...

Onegdaj jednak pani Urszula, wyszedłszy jak zazwyczaj z talerzykiem pełnym okruszyn na dziedziniec, mimo rozgłosnego: „Pyl, pyl, pyl!” — nie mogła, ani rusz, się dowołać swej nieszczotki.

— Ajeja, aje! — jęknęła pani Urszula. — Niainaczaj, jak tylko co żurki jo wkradli! Pójda, popytam się do Antonijusza ci czego nie widział — i rozpoczęła energiczne poszukiwania. Zostały one uwiecznione jaknajlepszym skutkiem: sprawce kradzieży wykryto i kurę mu odebrano. W porządku!

Wincuk Markotny

Uroczystości ku czci św. Andrzeja Boboli w Wornianach

WILNO. Donoszą z Wornian, że w pierwszej połowie b. m. odbyła się tam podniosła uroczystość ku czci św. Andrzeja Boboli, zorganizowana, w związku ze złożeniem relikwii św. Męczennika w kościele parafialnym. — Parafia worniańska, dzięki staraniom ks. dziekana, Jana Sielewicza, otrzymała część relikwii św. Andrzeja, która, po przywiezieniu do parafii, została złożona w kaplicy w Wornie, odległej o 5 km. od Wornian.

Na godne przyjęcie relikwii św. parafia przygotowywała się od roku. Świątynia parafialna zarówno wewnątrz jak i zewnątrz, została gruntownie odrestaurowana, a w dniu złożenia w jej murach relikwii św. została efektywnie udekorowana i przystrojona flagami o parwach papieskich i państwowych. Podobnie zresztą i całe miasteczko przybrało w tym dniu szatę odświętną. Po Mszy św., odprawionej w kościele w Wornianach, wyruszyła z miasteczka olbrzymia procesja, która udała się do Worny.

Tam zaś o godz. 11 r. odprawiono sumę, podczas której o.

rektor Wantuchowski z Wilna wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Bezpośrednio potem, procesja, zabrawszy z kaplicy relikwie, udała się do Wornian. Relikwia św. spoczywała w lektyce, spowitej w purpurę, którą niosło 4 kapłanów. Za lektyką kroczyło duchowieństwo, przedstawiciele miejscowych władz, ziemianstwo i około 6 tys. włościan z okolicznych miejscowości.

Przy biciu dzwonów i śpiewie wiernych wniesiono relikwie do świątyni i złożono ją na specjalnym tronie, ustawionym za presbiterjum, naprzeciw głównego ołtarza. Potem odbyły się uroczyste nieszpory, które odprawił ks. S. Kardis, a kazanie wygłosił o. Jezuita z Wilna. — Relikwie złożono na stałe w boczny ołtarz. (r)

UROCZYSTOŚĆ W ŁUCZAJU

WILNO. W niedzielę 23 lipca r. odbędzie się sprowadzenie relikwii św. Andrzeja Boboli — Męczennika Polaka. Suma w Łuczaju o godz. 11.30.

Przygotowania do obrony przeciwlotniczej

Lustracja nieruchomości w Wilnie

WILNO. Zarząd m. Wilna przy współpracy członków organizacji S.A. R.P. i N.O.I. rozpoczął komisję oględzin nieruchomości, posiadające w jednym budynku kubaturę ponad 2.500 m³, w sprawie przygotowania obrony przeciwlotniczo — gazowej osiedli oraz

ogółu ludności. Zarząd Miejski prosi właścicieli nieruchomości o ustosunkowanie się do powyższej akcji przychylnie i poważnie oraz udzielanie potrzebnych informacji osobom ujętym w owym liście.

Pomoc pogorzelcom w Głębokiem

GŁĘBOKIE. Jak już donosiliśmy, w wyniku pożaru, jaki powstał w Głębokiem w dniu 17 b.m., spłonęło 24 domy mieszkalne i 16 budynków gospodarczych, przyczem straty przekraczają 100 tys. zł. W celu przyjęcia z pomocą pogorzelcom w Głębokiem powstał komitet obywatelski, który postanowił wezwać wszystkich mieszkańców m. Głębokiego do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz pogorzelców oraz urządzić kwestę uliczną.

Nadto komitet ten ma współ-

działać z zarządem miejskim w kierunku uzyskania w Banku Gospodarstwa Krajowego kredytów na odbudowę, przyczem uzyskane kredyty te nie będą wypłacane pogorzelcom w gotówce, lecz komitet przydzieli im materiały budowlane. 25 dzieci pogorzelców umieszczono w półkolonjach letnich, prowadzonych przez organizację społeczną w powiecie. Zarząd miejski wypłacił doraźne zapomogi najbardziej potrzebującym pogorzelcom.

Bociany z pomalowanymi nogami przyleciały do Łyntup

WILNO. Przed niedawnym czasem na teren majątku Łyntupy w pow. święciańskim przyleciało około 40 bocianów, z których część odleciała, pozostało zaś 10 bocianów, które, jak zauważono, mają prawe nogi pomalowane na biało.

Ptaki upodobały widocznie okolicę, bowiem rozgościły się na dobre i nie myślą o odlocie.

Tragiczny wypadek z dzieckiem

WOŁOZYN. W osadzie Wirłowicza, pow. wołozynskiego, 2 i pół letni Tadeusz Matelski ruszał kołem napędowym sierzarki, stojącej w stodole. W czasie tej zabawy sierzarka przewróciła się, przygniatając śmiertelnie chłopca.

Wypadki w ciągu doby

NAPASĆ NOZOWNIKÓW

WILNO. Niemila przygoda spotkała Jerzego Baharyka (Bosaczka 3a), który w pobliżu domu będąc w towarzystwie dwu kolegów jedździł na rowerze. Jacyś trzej osobnicy usiłovali odebrać od niego rower, a spotykawszy się z oporem, pokrajali mu ręce nożem. Jednego podejrzanego o napasć zatrzymano.

WYPADKI Z POJAZDAMI

Wilno. Przy zbiegu ul. Trockiej i Niemieckiej taksówka zderzyła się z samochodem ciężarowym. Winę za wypadek ponosi kierowca ciężarówki Piekarski (Słowacka 16) nie posia dający prawa jazdy.

Na ul. Skopówka róg Uniwersyteckiej taksówka zderzyła się z motocyklem.

Na ulicy Kalwaryjskiej, Jan Kowa lewski (Kalwaryjska 95), chcąc ominąć dziecko, spadł z roweru na bruk

doznając obrażeń ciała.

Na ul. Zygmuntońskiej poczył ponosić kłopoty wystraszony trąbką samochodową. Siedzacy na fotelu S. Jermiak (Połocka 1), został wyrzucony na jezdnię i uległ porażeniom.

DZIEŃ PODRZUTKÓW

WILNO. Przy ul. Mickiewicza 35, znaleziono podrzutka — chłopca 3 tygodni.

W bramie przy ul. św. Mikołaja podrzucono chłopca w wieku 1 roku. Koło maj. Tuskułany wyeksmitowany z domu przy ul. Antokolskiej 106, Józef Rodzko porzucił 3 dzieci w wieku od 2 do 7 lat.

OSZUSTWO MATRYMONIJALNE

WILNO. Olga Chuczko (Ludwisarska 14), oskarżona przed policją Winc. Cywila (Tatarska 13), o wyłudzenie 130 zł. pod pretekstem ożenku.

Z życia katolickiego

SEKCJE ROLNE KAT. STOW. MĘŻÓW

Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Wilnie w najbliższych dniach rozese do poszczególnych swoich oddziałów w archidiecezji wileńskiej specjalny okólnik w sprawie organizacji sekcji rolnych. Każdy oddział będzie musiał w najbliższym czasie zorganizować sekcję rolną i do dnia 1 listopada roku hieź. zawiadomić o tem centralę w Wilnie.

Należy przytem podkreślić, że sekcje rolne, już istniejące przy niektórych oddziałach, dały dotychczas b. pokaźne rezultaty. Zwłaszcza bardzo piękne wyniki osiągnęły one w dziedzinie hodowli drzewek owocowych i okopowych. (r)

Ćwiczenia Straży Ogniowej na wieży Katedralnej

WILNO. Straż ogniowa przeprowadza obecnie ćwiczenia w mieście. Przedwczoraj nad ranem przeprowadzono obronę pożarową Bazyliki, przyczem punktem oparcia była wieża katedralna.

Wczoraj nad ranem prowadzono ćwiczenia na dachu urzędu wojewódzkiego.

DRUZYNA Z GŁĘBOKIEGO WEZMIE UDZIAŁ W MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI

GŁĘBOKIE. W związku z 25-leciem wyznaczenia Kadrówki pododdział rezerwistów związku Strzeleckiego w Głębokiem wysłał drużynę strzelecką, która weźmie udział w tegorocznym marszu „szlakiem kadrówki” z Krakowa do Kielc. W związku z tem strzelcy odbywają obecnie treningi w marszu i strzelaniu.



Witold Houwalt

właściciel majątku Mejszagola

ZMARŁ DNIA 20 LIPCA 1939 R. W WIEKU 77 LAT.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafialnym w Mejszagole w sobotę dn. 22-go b. m. o g. 10 m. 15 rano, po którym nastąpi pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Synowa, Syn, Wnuk i Rodzina.



WITOLD HOUWALT

zasłużony długoletni działacz samorządowy oraz Członek Rady i Wydziału Powiatowego, kawaler orderu Odrodzenia Polski i Złotego Krzyża Zasługi, zmarł w wieku lat 77 dnia 20 lipca 1939 roku o godzinie 3 w majątku Mejszagola.

Ceść Jego Pamięci!

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 22 lipca 1939 r. o godz. 10 w parafialnym kościele w Mejszagole, poczem nastąpi pogrzeb w grobach rodzinnych w maj. Mejszagola.

Wydział Powiatowy Wileńsko-Trocki.



LEON HUSZCZA

INŻYNIER-LEŚNIK

Kierownik Biura Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wileńskiego, Wykładowca Leśnictwa na Wydziale Rolnym U.S.B. Wiceprezes Oddziału Wileńskiego Rodziny Leśnika, Prezes Koła L.O.P.P. Centrali Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wileńskiego, Członek Zarządu Okręgowego Przystosowania Wojskowego Leśników w Wilnie, długoletni Członek Związku Leśników Polskich, Redaktor Kalendarza Leśnego.

Odnznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 20 lipca w Wilnie, przeżywszy lat 54.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 21 lipca o godz. 9-ej rano w kościele św. Jakóba, wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. św. Piotra i Pawła z kościoła św. Jakóba odbędzie się tegoż dnia o godz. 18-tej.

O smutnym tym obrządku powiadamy pogrążeni w głębokim żalu po stracie Niedziałowa-nego Kolegi

Zarząd Oddziału Wileńskiego Rodziny Leśników
Zarząd Okręgu Wileńskiego P. W. L.
Zarząd Oddziału Wil. Związku Leśników
Zarząd Obwodu Leśnego L.O.P.P.
Stowarz. Inżynierów Leśników Z. P. W.

Nowojelnia uznana

za miejscowość klimatyczną

WILNO. Ministerstwo opieki społecznej decyzją z dnia 6 b.m. zezwoliło na wprowadzenie w Nowojelnię przepisów obowiązujących w miejscowościach klimaty-

cznych. W tych dniach rada gminy dworzec, na terenie której leży Nowojelnia, uchwaliła już odpowiadający statut przedkładając go do zatwierdzenia p. wojewodzie.

Zbiórka złomu na FON.

WILNO. W dniu 19 b.m. odbyło się posiedzenie sekcji zbiórkowej, na którym składali sprawozdania ze swych czynności kierownicy zespołów zbiórkowych w rejonach poszczególnych komisariatów. Za zupełnie przygotowane do zbiórki złomu uznano rejon I i VI komisariatu, dlatego też od dnia 20 b.m. w tych rejonach wykonane będzie zwożenie złomu do składnicy woj-skowej przy ul. Piłsudskiego 67.

W rejonach pozostałych komisariatów przegrywają do gromadzenia złomu są w toku. Tereny zwłoki będą podawane do wiadomości zainteresowanym. Sekcje zbiórkowe w rejonie IV komisariatu objął Związek Strzelecki pod kierownictwem kapitana Korolkiewicza.

Szczegółowych wyjaśnień w tej akcji udziela rejonowi miasta.

Obecnie całe powodzenie tej akcji zależy od ilości oddanych do dyspozycji środków przewozowych.

Wydział Wykonawczy O.M.K. P. O. N. w Wilnie zwrócił się listownie do firm przewozowych i przedsiębiorstw z prośbą o oddanie do użytku komitetowi wozów ciężarowych, platform konnych, samochodów ciężarowych, traktując to jako ofiarę na FON.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Wydz. Wykonawczego (tel. 28), względnie przesyłać należy do ośrodka magazynowego, wprost na dziedziniec magistratu (Dominikańska 2).

W dniu 21 b.m. od godz. 8 rano ekspedycja przewozowa wyruszy na teren I komisariatu.

ROBOTNICZY NA FON

WILNO. Wczoraj robotnicy i nadzorcy zatrudnieni przy robotach na ul. Kolejowej i na placu koło hal. złożyli na ręce wojewody 48 zł. prosząc o przekazanie tej sumy na FON.

CHOROBY PRZEMIANY MATERII Badacze na polu wiedzy lekarskiej, — dotyczącej przemiany materii, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franczka - Józefa” osiąga się świetne wyniki. Zap. w lek.

Syn wyrzucił 70-letnią matkę

WILNO. Do policji zgłosiła się 70-letnia Zofia Pakszto (Nadtečna 41) i złożyła zameldowanie, że syn jej Stanisław (Tartaki 26), żyjący w dostatku wygnał ją z domu pozostawiając bez opieki i bez środków do życia. Policja wszczęła dochodzenie.

Palcami wyrzyna zęby

WILNO. Do Wilna przybył głośny dentysta — fenomen, który wyrzyna zęby palcami. Dziś o godz. 9 rano w świetlicy policyjnej zademonstruje on bezbolesne usuwanie zębów bez narzędzi.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 21 Wschód słońca g. 3.11
Przebiegi jutro Zachód słońca g. 7.39
Marji Mag.

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB W WILNIE
z dnia 20 lipca 1939 roku
Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: + 25.
Temperatura najwyższa: + 29.
Temperatura najniższa: + 16.
Opad: —
Wiatr: cisza.
Tętno: barom.: bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 21 lipca 1939 roku
W dniach 21-23 lipca w Wilnie i okolicach: wiatr północny, deszcz, burze, temperatury w dzień + 25, w nocy + 16. Prognoza pogody na 24-25 lipca: wiatr północny, deszcz, burze, temperatury w dzień + 25, w nocy + 16.

DIŻURY APTEK
Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sokółowskiego (Tyżehauzowska 1), Chomiczewska (W. Pohlanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiele (Nie miecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— Walne Zgromadzenie członków Kasy Bezprocentowej przy parafii po Bernardyńskiej odbędzie się w lokalu przy ul. św. Anny 10 (sala parafialna) w dniu 23 lipca b. r. o godz. 12.

ROZNE
— „Wilnianie poznajcie Wilno” w najbliższą niedzielę dnia 23-go lipca hr. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej zwiedzi Wystawę pamiątkową prac artystki - rzeźbiarki s. p. Leony Leony Szczępanowiczowej. Objasnień udzieli p. Helena Drege.

Zbiórka o godz. 12-ej przed głównym wejściem do Bazyliki.

XII-ta Wycieczka Kofarska Związku Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę (23-go lipca) wyruszy do maj. Pikielskiego jezioro Żelony, stary park, letnisko Marszałka J. Piłsudskiego.

Zbiórka o godz. 9-ej pod wieżą katedra.

— Związek Propagandy Turystycznej w najbliższą niedzielę dnia 23-go lipca organizuje wycieczkę nad jez. Dubińskie. W czasie pobytu przewidziane są: przejażdżki łodziami, plaża, spacer po lesie. Wycieczka odbędzie się autobusami, które wwruszą sprzed lokalu Związku Propagandy Turystycznej — ul. Mickiewicza 32 o godzinie 8-ej, powrót do Wilna o g. 21-ej. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 3 gr. 50 od osoby. Bilet są do nabycia w Biurze Z. P. T. (Mickiewicza 32) w dniach: 20, 21 i 22 bm. w godz. od 9—15 i od 17—19.

TEATR I MUZYKA
— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**. „Domek trzech dziewcząt”. — Występy M. Nochowiczówny i R. Petera. — Dziś w dalszym ciągu operetka „Domek trzech dziewcząt”, która odniosła wielki sukces artystyczny.

Artystki biorą udział w wykonaniu tego arcydzieła muzycznego z Peterem, Nochowiczówną i Winięckim na czele, tworzą świetnie zgraną zespół. W akcie II-gim menuet.

Ceny letnie. Wycieczki korzystają z ulg biuletowych.

„Modelka”. We wtorek wchodzi na repertuar opera komiczna Suppé „Modelka” w wykonaniu całego zespołu artystycznego pod reżyserią B. Folan-skiego. Kierownictwo muzyczne W. Siroty.

W Krynicy: — Dziś „Słodka dziewczyna”.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę najbliższą na przedstawieniu popołudniowym ukaże się klasyczna operetka z muzyką Schuberta „Domek trzech dziewcząt” w obsadzie premierowej.

CO GRAJĄ W KINACH?
CASINO: — „Tajemnica nocnego lokalu”, — „Dwaj mężowie pani Wiky”.

HELIOS: — „Panieńskie szaleństwa”.
LUX: „Trójka hultajska”.
MUZA: — „Zeznanie szpiega”.
MARS: — „Niestorna dziewczyna”.
KPW: „OGNIKO” — „Korsarze”.
PAN: — „Zeznanie szpiega”.
ŚWIATOWID: — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny”.
R. K. „ZNICZ”: — „Na drapieżnym chmur”.
CYRK STANIEWSKICH: — Dziś otwarcie.

Odpowiedzi Redakcji

P. Gwidon Hejka: Doprawdy trudne pytania nam Pan zadaje. Niech się Pan zwróci do konsulatu francuskiego W-wa, ul. Frascati 22. Jednocześnie przypominamy, że odpowiedzi listownych redakcja nie udziela.

Ofiary

Zamiast wienca od Rady i Wydziału Powiatowego w Wilnie na grób s. p. Witolda Houwalta, Wydział Powiatowy przekazał bezpośrednio na Fundusz Obrony Narodowej zł. 50.

Programy radiowe

WARSZAWA
Piątek, 21 lipca 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.15 Kłopoty i rady. — 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „Kapitał”. Cook i kangury — pogadanka. 15.00 Muzyka południowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Gustaw Jensen: Sonata a-moll op. 26. 16.45 Rozwowę z chorymi przeprowadzi ks. Michał Rekas. 17.00 — Muzyka do tańca. 18.00 Recital fortepianowy. 18.30 Muzyka organowa. — 19.00 „Sielanka” — fragment z powieści Jana Powskiego. 19.20 Chwila Biura Studjów. 19.30 „Przy wieczery”. 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 „Kwartety Beethovena”. 21.35 „Balzac” — portret literacki. — 21.55 Przerwa. 22.00 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Informacje w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku węgierskim.

WARSZAWA
Sobota, 22 lipca 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.45 Koncert. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejał z Krakowa. — 12.03 Audycja południowa. 13.00 — Przerwa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Płyty. 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.05 Muzyka do tańca. 18.00 Mało znane utwory. — 19.00 „Przez siedem mór, do siedmiu wzgórz” — wesoła powieść radiowa. 19.20 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 „Muzyka ludowa opowiada” — audycja muzyczna. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 „Miłostki ulanckie” — romantyczny wodewil. — 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 — Informacje w języku niemieckim. 23.13 Informacje w języku angielskim. 23.20 Muzyka taneczna.

WILNO
Piątek, 21 lipca 1939 roku

6.56 Pieśń. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Muzyka lekka. 14.00 Koncert. — 14.40 Wileńskie wiadomości sportowe. — Patrz program warszawski. 17.00 Z cyklu „Słynni soliści”. 17.30 Wycieczki i spacerzy prowadzi Leon Szestakowski. 17.35 Pieśni włoskie. 17.50 Muzyka do sztuki. Patz program warszawski. — 18.30 Muzyka organowa w wykonaniu

ŻNIWIARKI I KOSIARKI oryginalne, szwedzkie VIKING
najnowszych modeli z trybami w oliwie stalowym stołem oraz CZĘŚCI do nich
polecą Centrala Sp. Rolniczo-Handlow. ul. Mickiewicza 19, tel. 2-56.

GDY SKARŻYSZ SIĘ NA CHORY ŻOŁĄDEK, stosuj STOMACH BONIFRATERSKI
wyrobu Laboratorium O.O. Bonifratrów w Wilnie i opatentowany przez Ministerstwo Op. Społ. Nr. rej. 1970.
Leczy on skutecznie katar żołądka i kiszek, wzdęcia, zapobiega bólom głowy, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i chroni od złej przemiany materji. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Wytwórnia i główny skład:
Apteka Zakładowa O.O. Bonifratrów w Wilnie. Pl. Napoleona 6.

Władysława Kalinowskiego Patrz program warszawski. 20.25 „Podorywki i poplony” — pogadanka rolnicza. — Patrz program warszawski. 23.05 Zakonczenie programu.

BARANOWICZE
Fala 577 mtr. Sygnał łupka K. O. P.
Piątek, 21 lipca 1939 roku

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Koncert obiadowy. 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert z płyt. 17.00 Płyty. 17.30 Muzyka. 17.45 Gawęda ze słuchaczami — dyr. Z. Cis-Bankiewicz. 20.25 Pogadanka weterynaryjna. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 23.05 Zakonczenie programu.

Sygnatura: Km. 312/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I-go, mający kancelarię w Wilnie, ul. Jezuitska Nr. 8-2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 sierpnia 1939 r. o godz. 10-ej w Wilnie, ul. Kaimaryjska Nr. 1-16, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości składającej się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 745.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Wilno, dnia 18 lipca 1939 roku.
w/z Komornika Fiedaj.

Sygnatura: Km. 452/39 r.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Prużanie — Konstanty Grundon, mający kancelarię w Prużanie, ul. Pacewicz, (gmach Sądu), na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26-go lipca 1939 r. o godz. 10-ej w Prużanie, ul. Rzeźnicka Nr. 18, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Rafała Nochimowskiego, składających się z 3 balonów i maszyny do wyrobu wód gazowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1150.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Prużana, dnia 3 lipca 1939 r.
Komornik (—) K. Grundon

Numer akt: Km. 235/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Drohiczynie — Pol. — Jan Podejko, mający kancelarię w Drohiczynie — Pol., ul. Łukasiewskiego Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 sierpnia 1939 r. o godz. 10-ej rano przy gmachu Zarządu Gmin Drohiczyn, składających się z maszyny do pisania, kasy, biurka, 6 stołów, stolika pod maszynę, 6 krzeseł, etażerki, wozu, kłaczy, oraz szafy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1500.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Drohiczyn — Pol., dn. 17 lipca 1939.
Komornik Jan Podejko

POLSKIE OPONY „STOMIL”
samochodowe, motocyklowe, rowerowe i furgonowe
Przedstawicielstwo i Skład Fabryczny
Wilno, Wileńska 8 (obok Starostwa)
Tel. 7-57. CENY FABRYCZNE.

Węgiel Kamienny
z najlepszych górnośląskich kopaliń oraz **KOKS najtaniej**
i na dogodnych warunkach można nabyć w firmie
Kazimierz Markiewicz
Zygmunowska 24, tel. 25-32.

PRISZKI Kogutek
LĄSTOSZAWA
GRYPY, PRZEZIEMIENIA, BOLE GŁOWY, ZEBÓW, GASEKIEGO
Wieloletnie doświadczenie w leczeniu

PRYWATNA 3-LETNIA SZKOŁA KRAWIECKA P.M.S.
Pińsk, Piłsudskiego 43 — tel. 275

przygotowuje wykwalifikowane zawodowo pracowników do życia gospodarczego przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe z uwzględnieniem potrzebnego wykształcenia ogólnego, oraz przez wychowanie społeczno - obywatelskie. Świadczenie ukończenia szkoły uprawnia do składania egzaminu na czeladnika. Kandydatki obowiązują ukończenie 6, 7 oddziałów 7-klasowej szkoły powsz. Opłaty szkolne: wpisowe 10 zł., opłata szkolna 10 zł. miesięcznie, kauceja 5 zł. Przy szkole istnieje internat — opłata za całonocne utrzymanie 25 zł. miesięcznie płatne z góry. Podania o przyjęcie do szkoły przyjmuje Kancelaria — Pińsk, Piłsudskiego 43 od dnia 1 czerwca do dnia 1 lipca 1939 r. w pierwszym terminie i od 15 sierpnia do 1 września br. w drugim terminie. Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) życiorys kandydatki.
Dyrekcja.

PRYWATNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA W GOSPODARSTWIE RODZINNEM I-go STOPNIA P.M.S.
Pińsk, Piłsudskiego 43 — tel. 275
kształci na samodzielne gospodarstwo w zakresie prowadzenia gospodarstwa rodziny.

Kandydatki obowiązują ukończenie najmniej 4-eh oddziałów szkoły powszechnej. Opłaty szkolne: wpisowe 10 zł., opłata szk. 5 zł. mies. na produkty żywnościowe 5 zł. miesięcznie. Przy szkole istnieje internat. Opłata za całonocne utrzymanie 25 zł. miesięcznie. Zapisy przyjmuje Kancelaria Szkoły — Pińsk, Piłsudskiego 43 w godz. 10 — 14 od dnia 1 czerwca do dnia 1 lipca br. w pierwszym terminie i od 15 sierpnia do 1 września br. w drugim terminie. Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) życiorys kandydatki.
Kierownictwo.

KOMUNIKA
Dyrekcja Kina „CASINO” podaje do wiadomości, że zakontraktowała najaktualniejszy film doby obecnej o pogotowiu zbrojnym naszej sojuszniczki p. t.
FRANCJA CZUWA
Który będzie już wkrótce wyświetlany.
Dyrekcja Kina „CASINO”

Chrześcijańskie Kino „SWIATOWID”. Mickiewicza 9.
Wspaniały film erotyczny o wielkiej miłości pięknej kurtyzany p. t.
„Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny”
Czar białych nocy! Urok stolicy zabawek — Petersburga! Wielki film reżyserji W. TURZAŃSKIEGO. W rol. gł. Ira MIRANDA i Fernand GWAWET

HELIOS Sensacyjny film Balkon 25 gr.
PANIEŃSKIE SZALEŃSTWA Parle
Role główne: BARBARA STANWYCK i HENRY FONDA. Nadprogram: Atrakeja i aktualności. od 54 gr.

„PAN” (Wielka 42) jednocześnie **„MUZA” (Nowogródzka 8)**
Każdy musi zobaczyć
ZEZNANIE SZPIEGA naaktualniejszy film świata
tytuł oryg. „Confessions of a Nazi Spy”
Słynny antynazistowski film Początek w obu kinach o godz. 4-ej.

KOMBINEZONY
dla Motocyklistów i Automobilistów
w wielkim wyborze po najniższych cenach
„AUTOTECHNIKA”
Wilno, Wileńska 23. Tel. 11-16.
Właśc. Bolesław Poddany.

MOTOCYKLE
B. S. A., DKW., ZUNDAPP, PUCH, PANTHER, SHL
polecą i inne
F-ma KAMENMACHER i OKULOWICZ
WILNO, WILEŃSKA 8. Tel. 7-57.

Tylko słoje do zapraw „IRENA” i lodownie pokojowe „ALASCA” gwarantują trwałość i dobroć. Do nabycia we wszystkich poważniejszych sklepach naczyń w Wilnie i 4-eh województwach półn.-wschodnich. Hurtownia D. H. „T. ODYNEC” w l. Malicka — ul. Wielka 19, tel. 4-24 — Wilno, ul. Ostrobramska 27, tel. 30-24. — SZKOŁO OKIENNE WAGONOWO I DETALICZNE

Poszukują pracy

BUHALTERKA młoda zdolna, z praktyką w dużych handlowych przedsiębiorstwach z pisaniem na maszynie — przyjmie posadę. Oferty do Administr. „Słowa” dla A. B.

MASZYNISTKA wykwalifikowana przyjmie zastępstwo na sierpień, jak również przepisywanie wykazów, korespondencji, artykułów i t. d. — do domu. Adres w Administracji „Słowa”

WYCHOWAWCZYNI pielęgniarka wykwalifikowana przyjmie pracę od razu do dziecka lub zaopiekuje się chorą osobą. Dobre referencje posiada. — Oferty do Administracji „Słowa” dla „Wandy”.

DZIEWCZYŃKA lat 15 poszukuje pracy do dziecka. Oferty do Administracji „Słowa” dla Danusi.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNA dobra kucharka do pensjonatu Wiry. Wyjazd. Tel. 22-05. Od 5-6. 3454—2219

POTRZEBNE kelnerki do pensjonatu w Drusienkach. Wład.: Hotel „Bry-stol” pok. 6. 2232

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ gotówką 10—30 ha możliwie dobrej ziemi nad jeziorem Trockiem lub innym dużym. Warunki: ładne wysokie położenie, nie dalej 1,5 km. od jeziora, dobra komunikacja. Dokładne oferty do Administracji „Słowa”. 56.142 3467

POLESKI BANK SPOŁDZIELCZY W PIŃSKU, ul. Ogińskiego 8 — sprzedaje 4 parcele budowlane wielkości ca 1000 mtr. kw. każda, położone obok siebie, oraz plac ca 1250 mtr. kw. w Pińsku w okolicy ulicy 5-go Marca.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe z wygodami w ładnej dzielnicy oraz 2-1 dla kulturalnych (samotnych) osób. Informacje w Administracji „Słowa”.

POKÓJ ciepły, wygodny. Parter. Śniad. 3469—2227

Letniska

LETNISKA na Wileńszczyźnie poszukują 2 osoby od 15 sierpnia we dworoze, leśniczówce. Pożądane: mało letników, towarzystwo młodych, las, jezioro, kajak. Oferty: „PAR”, Toruń pod „Letnisko”. 3465

Nauka

POTRZEBNA na wyjazd nauczycielka rutynowana, znająca dobrze: francuski, łacinę i matematykę do przygotowania dziewczynki do egzaminów do kl. III gimn. Oferty kierować proszę z wymienieniem warunków: Poczt. Gudogaje k/Wilna, folw. Górka — Mackiewiczowa.

Różne

POSZUKUJĘ inteligentnych, poważnych spółników do zrealizowania wynalazków. Także sprzedaję dom. Adres w Administracji „Słowa”. 3470—2228

RODOWITEMU, inteligentnemu Wilnianinowi oddam przedstawicielstwo — gotówki 300. Pensja 120. Grodno, Krasieńskiego 12. Czarabień. 3464

KTO WIE o miejscu pobytu Edwarda Jackiewicza, lat 20, umysłowo chorego ubranego w granatową bluzę ze sztykowanym rękawami, zamieszkałego ostatek u rodziców we wsi Kscheniszki gm. niemieckiej, proszę ny jest o zawiadomienie najbliższego posterunku P. P. lub rodziców. 3471—2227

Zguby

ZAGINAŁ dnia 19 lipca br. mały sześciomiesięczny pies, czarny podpalany, na wysokich wykrzywionych łapach, wabi się „Mik”. Uprasza się doprowadzić za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Mickiewicza Nr. 22-a m. 49. 3471—2227

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor zefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Landyn — sport, hr. Henryk Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty

Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dzielulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. h. J. Lubieński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, — Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p. t. w „Wirze stolicy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724
CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadawstwa milim. 75 gr. Kronika reklam milim. 1 sz. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zmniejszenie o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne, o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyj. zastępczeń co do miejsca. Terminy druku Administracja nie obowiązują.